Nr. 133 (921). Warszawa, Wtorek 18 Maja 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ „ 36.—

OGŁOSZENIA
Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pismo).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Dalszy ciąg obrad Warszawskiej Konferencji Przedzjazdowej P. P. S. odbedzie się w dniu 18-ym maja, we wtorek punktualnie o g. 6 popołudniu w lokalu O. K. R. Jerozolimska 56.

Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie Ustawodawczym.

(Ułożył sekretarz Z. P. P. S. poseł Kazimierz Czapiński).

Związek Polskich Posłów Socjalistycznych w okresie sprawozdawczym pracował w warunkach niezmiernie trudnych, stanowiąc zaledwie jedną jedenastą część ogólnej liczby posłów (35 na 392). Nie wchodząc ani na chwilę w żadną ze zmiennych większości rządowych, Związek prowadził taktykę opozycji i krytyki nieubłaganej tak wobec rządu, jak stronnictw burżuazyjnych — opozycji jednak twórczej. A więc nie ograniczał się do demaskowania nadużyć, do krytyki projektów ustaw lub wniosków, lecz wpływał twórczo na akcję ustawodawczą Sejmu, występując zawsze równocześnie z pozytywnym programem działania, nieraz zaś z całymi obszernymi, gotowymi projektami ustaw, jak np. z projektem własnym konstytucji, ustawy o reformie rolnej, ustawy o komitetach fabrycznych. Nieudolność Sejmu ustawodawczego, niski poziom, egoizm stanowy i wązki horyzont ogromnej części posłów — wszystko to z natury rzeczy zmuszało Z. P. P. S. do wytężonej akcji pozytywnej, aby z jednej strony wychowywać politycznie szerokie masy pracujące, zaś z drugiej wpływać dodatnio na ukształtowanie się stosunków w młodej Republice Polskiej.

Tak więc w działalności Z. P. P. S. dyrektywami naczelnemi były: z jednej strony— spotęgowanie i celowe zużytkowanie walki robotniczej, której jedynym z organów czuł się zawsze Z. P. P. S., starając się dać jej wyraz w ustawodawstwie socjalno - politycznem, w gwarancjach konstytucyjnych i t. d., z drugiej zaś strony — budowa konsekwentnej demokracji polskiej, jako naturalnego terenu tej walki klasowej, jako najdoskonalszej formy życia społecznego oraz przesycanie tej demokracji głęboką treścią socjalną. Naczelnem kryterjum Z. P. P. S. w jego ciężkiej pracy była Polska Republika Socjalistyczna.

W związku z tym charakterem swej taktyki Z. P. P. S. utrzymywał jaknajściślejszy kontakt z robotniczemi organizacjami partyjnemi, zawodowemi i spółdzielczemi, wielokrotnie interwenjując, i to nieraz bardzo skutecznie, tak w walkach ekonomicznych proletarjatu (np. ostatnio podczas wielkiego strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem, podczas próby zmilitaryzowania elektrowni warszawskiej, podczas strajku kolejowego i t. d.), jak w chwilach kryzysów żywnościowych w poszczególnych miejscowościach (zagłębie górnicze, Łódź, powiaty górskie i t. d.).

Stojąc na gruncie walki klas w szerokiem tego słowa znaczeniu, Z. P. P. S. brał także udział w międzynarodowej polityce proletarjatu, wchodząc w kontakt nieraz przez wysłanników swoich z bratniemi partjami francuską, niemiecką, łotewską, ukraińską, estońską i t. d., odbywając z niemi narady informacyjne, zaś niekiedy przygotowując akcje wspólne.

Przechodzimy do akcji konkretnych, ograniczając się tylko do rzeczy najważniejszych.

A więc całokształt polityki państwowej, wewnętrznej i zagranicznej został krytycznie oświetlony przez mówców socjalistycznych w szeregu wielkich mów parlamentarnych, najczęściej w debacie budżetowej (np. 16 i 17 lipca r. z., oraz 24 kwietnia r. b. przez tow. tow. Daszyńskiego i Diamanda) w debacie nad exposé premjerów (np. mowy tow. tow. Daszyńskiego i Barlickiego 21 listopada i 19 grudnia r. z.).

Sprawy zagraniczne.

W zakresie polityki zagranicznej najwybitniejszą rolę odegrała w działalności Z. P. P. S. walka o pokój, którą Z. P. P. S prowadził konsekwentnie tak w plenum, jak i w komisji, jako też w formie interwencji po za ścisłym terenem Sejmu, oraz intensywnej akcji wiecowej w całym kraju. W szeregu wniosków (wnioski t. t. Daszyńskiego i Libermana 23-go stycznia o poinformowaniu Sejmu o stanie polityki zagranicznej, interpelacja 14 lutego w sprawie znajdującej się w rękach prezydenta ministrów propozycji pokojowej, 27 lutego o przyśpieszenie rokowań pokojowych i t. d., ostatnia — o taktyce rządu, upierającego się przy Borysowie, jako miejscu rokowań) i przemówień Z. P. P. S. spopularyzował i pchnął naprzód akcję pokojową partji. Należy zważyć, iż Z. P. P. S. udało się sparaliżować cały szereg wybiegów, czy to rządu, czy to stronnictw burżuazyjnych, zmierzających do unicestwienia lub przewlekania akcji pokojowej, tak np. wysunięcie przez endeków postulatu ratyfikacji pokoju przez konstytuantę rosyjską, jazdę delegatów rządowych do Francji w celu uzyskania poparcia polskiej akcji pokojowej i t. d. Po pewnym czasie logika argumentów i faktów zmuszała przeciwników do uznania słuszności stanowiska Z. P. P. S. Związek spopularyzował także ogromnie zasadę stanowienia o sobie narodów kresowych, jako naturalnej podstawy warunków pokojowych, walcząc z aneksyjnemi zapędami imperjalistów endeckich. Tu przypomnimy zwycięstwo stanowiska Z. P. P. S. na plenum w sprawie kresów wschodnich (rezolucje tow. Daszyńskiego). W tym kierunku posuwała się nieubłagana krytyka przedstawicieli naszych w komisji do spraw zagranicznych tow. tow. Daszyńskiego, Libermana i Perla. Związek występował także za dobrowolnem zrzeszeniem się, federacją narodów wschodnich, jako naturalną ostoją w walce z imperjalizmem rosyjskim czy niemieckim. Głębokie poszanowanie indywidualności narodów, ich praw naturalnych do istnienia i rozwoju cechowało całą politykę pokojową Z. P. P. S., wychodzącą z założeń potrzeb Polski, walki z imperjalizmem i solidarności międzynarodowej.

Z. P. P. S. poddał ostrej krytyce wszystkie złe i szkodliwe orzeczenia traktatu wersalskiego (mowa tow. Libermana 30 lipca r. z.) i głosował przeciwko ratyfikacji tego traktatu.

Pozatem Z. P. P. S. oświetlał należycie politykę t. zw. Komitetu Narodowego w Paryżu (przemówienie tow. Moraczewskiego w sprawie sprawozdania z funduszów Kom. Narodowego), pracował nad organizacją reemigracji, informował towarzyszy zagranicznych o sprawach polskich (misje tow. Libermana do Francji, tow. tow. Czapińskiego, Niedziałkowskiego do Estonji i Łotwy), bronił słusznych praw narodowości obcych na kresach i t. d.

Wielką uwagę poświęcił Z. P. P. S. sprawom, związanych z plebiscytem, tak na Spiszu i Orawie (prace w podkomisji zagranicznej, udział w naradach spisko - orawskich międzyklubowych), jak na Górnym Śląsku (przemówienie tow. Arciszewskiego), oraz na Śląsku Cieszyńskim, któremu posłowie socjalistyczni poświęcili wiele pracy i uwagi, zabierając głos w okresie sprawozdawczym kilka razy i wielokrotnie interwenjując u rządu oraz biorąc udział w rozmaitych akcjach międzypartyjnych. Chodziło przeważnie o pokrzywdzenie ludności polskiej przez okupantów czeskich, a potem — przez międzynarodową komisję plebiscytową, która rozpoczęła swe urzędowanie 3 lutego 1920 r. w Cieszynie. Tak więc dnia 6 listopada r. z. wniesiono wniosek nagły posłów Kantora, Daszyńskiego i Barlickiego w sprawie prześladowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przez Czechów. Dnia 18 lutego 1920 r. wnieśli wniosek nagły posłowie Daszyński i Kantor w sprawie stronniczego postępowania międzynarodowej komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. Tow. poseł Daszyński zabierał głos w sprawie wniosku posła Buzka przeciwko zarządzeniom komisji plebiscytowej w sprawie szkół polskich na Śląsku. W każdym wypadku wnioski śląskie bywały przyjmowane przez Sejm jednomyślnie.

Sprawy konstytucyjne.

Przechodzimy do spraw wewnętrznych.

Wiele uwagi poświęcił Z. P. P. S. sprawom konstytucyjnym, uważając sprawę konstytucji za najważniejsze zadanie Sejmu ustawodawczego. Z. P. P. S. przedłożył odrębny projekt konstytucji, jako wniosek tow. Niedziałkowskiego. Pozatem przedstawiciele Z. P. P. S. w komisji konstytucyjnej: tow. tow. Czapiński, Daszyński, Niedziałkowski prowadzili i prowadzą konsekwentną walkę przeciwko wszelkim zamachom na demokrację polską, a więc — przeciwko dwuizbowości, za demokratycznym wyborem prezydenta, przeciwko nadawaniu konstytucji charakteru klerykalnego, przeciwko stanom wyjątkowym; za referendum, za Izbą pracy, za odpowiednim sformułowaniem artykułu o własności, za demokracją w samorządach, w obronie sądów przysięgłych, w obronie demokratycznego prawa wyborczego. Z. P. P. S. walczył o przyśpieszenie pracy nad konstytucją.

Poza tem w komisji konstytucyjnej i na plenum reprezentanci Z. P. P. S. podjęli walkę w sprawie wyborów na ziemiach wschodnich, domagając się wyborów do osobnego zgromadzenia — Konstytuanty tych ziem, podczas gdy prawica pragnęła przeprowadzić wybory wprost do Sejmu. Sprawa jest w zawieszeniu.

Faktyczne i prawne ścisłe zjednoczenie wszystkich ziem polskich dawnych zaborów w jedną państwową całość polską zawsze znajdowało w Z. P. P. S. gorliwego obrońcę. Występowaliśmy zwłaszcza przeciwko reakcyjnemu separatyzmowi poznańskiemu.

Wniosek nagły tow. posła Czapińskiego domagał się ponownego przeprowadzenia wyborów w b. zaborze pruskim ze względu na faktyczne pozbawienie prawa głosowania około ½ miljona ludności; sprawa w komisji oddana do ponownego zreferowania.

(D. c. n.).

Protektorowie czeskich bojówek.

(Korespondencja własna).

Cieszyn, 15 maja.

W powodzi wiadomości, napływających do dzienników ze Śląska Cieszyńskiego, trudno jest nieraz zorjentować się nieobeznanemu dokładnie ze stosunkami panującymi na tym terenie plebiscytowym. Wiele rzeczy staje się niezrozumiałemi, wiele znów mylnie bywa tłumaczonych. Np. w sprawozdaniach z obchodów 1-go maja czytamy, iż na całym Śląsku Cieszyńskim zgromadzenia, urządzone przez P. P. S. wypadły świetnie, znakomicie, prześcigając liczebnością uczestników zgromadzenia czeskie i niemieckie nie tylko w Cieszynie, ale i w takich miejscowościach, które leżą na terenie czeskiej administracji, a więc: w Karwinie, Boguminie, Dolnych Błędowicach. Z tego faktu czytelnik słuszny wyciąga wniosek, że w zagłębiu węglowem znajduje się ogromna większość polska, i zdumiewa się, czytając w innem miejscu, że ta większość jest prześladowana i robotnicy polscy bywają wydalani przez kolegów z kopalń, wyrzucani z mieszkań, często bici i maltretowani i najczęściej nie są w możności skutecznie się bronić przeciwko tym gwałtom czeskiej mniejszości...

Przyczyna tej pozornej sprzeczności leży w zachowaniu się Międzynarodowej Kom. plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. Po objęciu władzy na Śląsku Komisja ta ogłosiła szereg zarządzeń, które blisko 100.000 ludności polskiej wydały na pastwę Czechów. Najsamprzód w całem zagłębiu węglowem pozostawiła żandarmerję czeską i utrwaliła wpływ administracji czeskiej.

Żandarmi czescy stale jawnie występują w obronie czeskich napastników, nieraz sami organizują bandy i im przewodzą... Administracja czeska wraz z czeskim Komitetem plebiscytowym w Pol. Ostrawie utrzymuje w zagłębiu legjon cały szpiclów i zdemobilizowanych żołnierzy czeskich, rozdziela między nich broń i amunicję, której się używa przeciwko bezbronnej rzeszy robotniczej. Ani Komisja międzynarodowa, ani podwładne jej wojsko nie chce tego widzieć, toleruje napady Czechów, ułatwia je nawet swem biernem zachowaniem się i ciągłem poszukiwaniem broni tylko.... u Polaków. Nie jeden już mamy dowód na to, że Komisja niechętnem okiem spogląda na każdy wypadek skutecznej obrony Polaków przed napadem Czechów. Tak było w Pol. Lutyni, kiedy czeska banda, która się zapędziła na teren administracji polskiej, napotkała na opór ludności i zmuszona była do sromotnej ucieczki, Komisja nie szukała winnych śród czeskich napastników, lecz znalazła ich śród obrony polskiej: aresztowała kilku polskich robotników i jednego polskiego zdemobilizowanego oficera... Tego systemu trzyma się komisja stale. Nic przeto niema dziwnego, że Czesi ośmieleni postępowaniem Komisji, bezkarnością i pomocą swej żandarmerji dopuszczają się coraz częstszych gwałtów wobec bezbronnej większości polskiej. Taktyka Komisji zmierza do tego, by wywołać wrażenie, że widocznie Polacy w zagłębiu są w mniejszości, skoro dają się pobijać Czechom. Do tego samego celu Komisja zmierzała i we wschodniej części Śląska: w powiecie Cieszyńskim i Bielskim. Nie usunąwszy żandarmerji czeskiej z zagłębia, zatrzymawszy ją w 21 czysto polskich gminach powiatu Cieszyńskiego, stworzyła Komisja czechofilską niemiecką „straż obywatelską“

(Bürgerwehr) w mieście Cieszynie i zamierzała zorganizować ją również w Bielsku. „Bürgerwehr" miała spełnić na terenie polskiej administracji rolę, którą czeska żandarmerja spełnia w Zagłębiu.

W tym jednak wypadku Komisja się przerachowała. Pewnego dnia wysłano wojska francuskie do Trzyńca na poszukiwanie broni. Jako przewodnika zabrano członka „Bürgerwehru", przebranego w mundur żołnierza francuskiego. Robotnicy poznali przebranego, wyrwali z rąk Francuzów i dali mu namacalną nauczkę. Francuzi ze wstydem cofnęli się... tegoż samego dnia po południu przybyli Trzyńczanie do Cieszyna w celu zakończenia strajku politycznego, proklamowanego przez wrogich nam Niemców, którzy pozamykali sklepy, wstrzymali ruch tramwajowy etc. To się im udało w zupełności. Wówczas „Bürgerwehr", ukrywszy się w budynkach, strzelać zaczęła do zgromadzonych. Padł jeden robotnik i został ciężko ranny... major francuski, organizator Bürgerwehr'u. Nasza żandarmerja rozbroiła natychmiast Bürgerwehr, strzelających zakuła w kajdany i oddała sądowi. Inni członkowie tej „straży obywatelskiej" znaleźli obronę w ucieczce do czeskosłowackiej republiki i do dziś dnia siedzą w Morawskiej Ostrawie... tak się skończyła niefortunna próba zaszachowania Polaków w Cieszynie i Bielsku przez czechofilską Komisję plebiscytową...

Napastliwość Czechów się wzmogła w ostatnich dniach, kiedy spostrzegli, że zwycięska polska ofensywa na wschodzie tworzy niezawisłą Ukrainę i przekreśla marzenia Czechów o „kurytarzu", któryby ich łączył z Rosją. Uderzyli w pismach na alarm i wmówić starają się w świat cały, że Polska przygotowuje wojnę przeciwko Czechom. Jest to manewr, zmierzający do zamaskowania ich własnych przygotowań wojennych, któremi chcą sobie z jednej strony zapewnić posiadanie zagłębia węglowego, z drugiej zaś — odwrócić uwagę ludności od fatalnych stosunków aprowizacyjnych w Czechach...

W ostatnim tygodniu nie mija jeden dzień bez rugów Polaków, bez napadów bojówek czeskich... W zagłębiu węglowem zapanowały rządy czeskiej mafji, rządy indywiduów z pod ciemnej gwiazdy. Wątpić należy, czy w obecnych warunkach potrafi ktoś przywrócić tam ten stopień ładu, porządku i spokoju, który jest niezbędnym dla swobodnego głosowania...

Mały felieton.

Uderzcie w cymbały!

Wrócił. Po pięciu latach wędrówki z Pitra, przez Londyn, Lozannę, Paryż, jako Mojżesz z Egiptu do ojczyzny swej wrócił mąż tak wielki, jak ludzka głupota, tak znakomity, jak przedwojenny barszcz ukraiński, a tak głośny jak Barnum.

Ale, zanim cześć mu złożymy, dank za dobr dziejstw tyle, wspomnijmy czyny jego wielkie, jak pińskie błota.

Czyny te przed rokiem 1905 tną w mgle wygodnej pół - konspiracji. Aliści w tym roku Roman Dmowski — o nim to bowiem mowa — zwrócił się do Wittego z ofertą zgniecenia ruchu wolnościowego w Polsce. Piłsudskiego, Okrzeję, Montwiłła, Arciszewskiego, Gorzechowskiego, Fr. Bibalskiego, Sieroszewskiego, Szulmana, Kopisia i tylu innych „rycerzy wolności", jak ich mianuje słynne oświadczenie pisarzy polskich, pragnął Dmowski wraz ze swoimi przyjaciółmi łapać i dostawiać „władzy od Boga pochodzącej" — wzamian za „awtonomję". Ale „awtonomia" mu się nie powiodła. Zyskał jeno tytuł „gorochowoj szut". Wówczas jął wychwalać „przelewanie krwi bratniej". Następnie wstąpił do Dumy i tam stanął, jak dumnie oświadczył, na gruncie „państwowości rosyjskiej". Poczem, wróciwszy do Warszawy, zwalczał bojkot szkoły rosyjskiej, za co spotkał go despekt publiczny ze strony sztubaków i w artykułach swoich kpił na potęgę z dążenia do niepodległości.

W r. 1912, aby odwrócić uwagę od klęsk politycznych swego stronnictwa i pozyskać drobnomieszczaństwo, ogłosił bojkot Żydów.

Dmowski dążył do ścisłego zespolenia Polski z Rosją na gruncie imperjalizmu rosyjskiego. I dopiął tego, że gdy wojna wybuchła panie i panienki rzucały kwiaty kozakom, przeklinając, złorzecząc, i wszystkie nikczemności zarzucając temu, którego dzisiaj uważają za drugiego Bolesława Chrobrego.

Podczas wojny Dmowski zwalczał niepodległość, a tem usilniej popierał zjednoczenie ziem polskich pod knutem carskim, przyczem „kresy wschodnie", nie wyłączając Galicji Wschodniej, wspaniałomyślnie składał na ołtarzu rusyfikacji.

A gdy wszyscy trzej zaborcy padli na obie łopatki, gdy powstał pierwszy rząd polski w Warszawie, gdy więzień Magdeburga stanął na czele państwa odrodzonego, Dmowski czynił w Paryżu wszystko, ażeby w oczach świata ten pierwszy rząd zohydzić. Tworzył wojsko (Hallera), ażeby ten rząd zwalić. Protegował Czechów, intrygował, przykładał się do zamachów, inspirował pisma całego świata, że w Polsce panuje anarchja, marzył o okupacji francuskiej w Polsce.

Jego to „genjuszowi" dyplomatycznemu w stopniu niemałym zawdzięczamy dzisiejsze trudności na Śląsku Cieszyńskim, 25-letni mandat na Galicję Wschodnią i t. p.

On to większość polskich ambasad obsadził durniami w koronach hrabiowskich i książęcych, którzy niedołęstwem swojem, nieuctwem, lenistwem, przyprawiają Polskę o ogromne straty materjalne i moralne.

O! zasługi męża onego, zaiste, wielkie są, niby pińskie błota... Wielkie w przeszłości, a przyszłość z pewnością nie zaprzeczy chwale czynów jego minionych.

Uderzcie przeto w cymbały! trąbcie — trąby! dudnijcie — bębny! — chwałę, chwałę, chwałę Romanowi Dmowskiemu! Trzeci to już „zbawiciel" z Zachodu (po Hallerze i Paderewskim) i — daj Boże miłosierny! — ostatni.

Zysław.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Jak Lansbury badał stosunki rosyjskie.

„Pour la Russie" podaje szczegóły, jak redaktor „Daily Herald'a", zaproszony przez rząd sowiecki do Rosji, badał stosunki tamtejsze. Zaofiarowano mu, jako mieszkanie, najwykwintniejszy hotel, zajęty obecnie przez Karachana, pomocnika Cziczerina. Miał na swe usługi automobil rządowy, wszędzie towarzyszył mu agent sowiecki, który pełnił zarazem rolę tłómacza. Bolszewicy puścili nawet w ruch tramwaje i oświetlili ulice główne Moskwy, aby w ten sposób zaagitować Landsbury'ego na rzecz bolszewizmu. Wszystkie pisma (pism antybolszewickich niema) drukowały iskrówki przychylne dla rządu sowietów, przesylane natychmiast przez Lansbury'ego zagranicę. Był on jednem słowem igraszką w ręku bolszewików.

Wojna na Ukrainie.

Korespondent „Daily Herald'a" w Berlinie rozmawiał z d-rem Porschem (Martosem), przedstawicielam rządu Petlury. Porsch oświadczył, że ugoda polsko - ukraińska daje gwarancję, iż Polacy nie wywiozą z Ukrainy taboru kolejowego i że oddadzą ukraińskim władzom cywilnym pełny zakres władzy. Na zapytanie, czy Petlura podjąłby wraz z Polską, Finlandją i przy pomocy Ententy ofensywę przeciwko Rosji, Porsch odparł, że wszelkie próby doprowadzenia do sojuszu państw kresowych z Ententą i Polską przeciwko Rosji nie udadzą się, że zadanie Petlury nie wychodzi poza Ukrainę, że państwa kresowe i Ukraina nigdy nie zgodzą się na współdziałanie z reakcyjnemi elementami wszychrosyjskimi lub wszechpolskimi Porsch dał do zrozumienia, że ofensywę obecną przeprowadzono za zgodą Ententy i że wybrano chwilę obecną, wiedząc, iż armja czerwona została częściowo zdemobilizowana w celach odbudowy kraju.

Korespondent wiedeński tegoż pisma donosi, że „Izwiestja" z 6-go maja przypisują ofensywę polską bezpośrednim rezultatom konferencji w San Remo.

Wielkanoc bolszewicka.

Iskrówki i łatwowierni korespondenci w rodzaju Landsbury'ego służą bolszewikom za środki reklamy wobec zagranicy. Wysłali więc do przedstawiciela „Chicago Tribune" w Berlinie iskrówkę o przebiegu tegorocznego święta wielkanocnego w Moskwie. Dowiadujemy się, że dzwony biły przez dzień cały, nie wyłączając „Wielkiego Iwana", że Lenin i Trocki zasiedli na tronie carskim w Kremlu, że radość panowała w mieście, jak nigdy przedtem i t. p. W ten sam ton uderza korespondent „Daily Herald'a" Griffin Barry, przebywający w Moskwie. I jemu jeszcze dzwony dzwonią w uszach i on jest rozrzewniony wspaniałością święta, i on rozczula się nad tolerancją religijną bolszewików, i on... poszedł na wędkę bolszewików.

Rumunja wobec wojny na Ukrainie.

Reuter donosi: „Politiken" w Kopenhadze ogłasza wiadomość otrzymaną z Budapesztu i stwierdzającą, że w Rumunji czynione są gorączkowe przygotowania wojenne. Averescu, prezydent ministrów, miał się udać do Warszawy dla rokowań z Piłsudskim w sprawie zawarcia sojuszu przeciwko Rosji.

Wojna polsko - ukraińska w Izbie Gmin.

W Izbie Gmin członek Partji Pracy, kapitan Benn, zażądał dyskusji w sprawie wojny na Ukrainie. Żądanie to uzyskało jednak poparcie tylko 36 członków partji, liczącej 66 członków. Na zapytanie posła Spoora Bonar Law oświadczył, że obszar zajęty obecnie przez wojska polskie jest większy aniżeli ten, jaki wyznaczyła (?) Polsce Rada Najwyższa.

Mowa Lenina.

Na trzecim zjeździe robotników przewozowych w marcu r. b. Lenin wypowiedział b. ciekawą mowę. W sprawie wyboru między indywidualną a zbiorową formą administracji, Lenin wypowiada się za pierwszą. Pierwszeństwo, jakie dajemy zasadzie zbiorowego zarządzania wynika, podług Lenina, z niezrozumienia dążeń republiki rosyjskiej, i świadczy o niedostatecznym stopniu rozwoju klasy robotniczej, która zbyt mało jeszcze nauczyła się od burżuazji. Panuje przekonanie, że zasada zbiorowości odpowiada rządom robotniczym, a indywidualna — nierobotniczym. Taki sposób rozumowania dowodzi, że nie doszliśmy jeszcze do pełni świadomości klasowej, ba! że nasza świadomość nie dorównywa świadomości burżuazji. Jest to zrozumiałe, ponieważ nie mogliśmy przez dwa lata zdobyć tego, co zdobyła burżuazja przez setki lat. Ale trzeba, abyśmy się szybciej nauczyli, niż burżuazja, która dziś jeszcze daleko silniejsza jest od nas, jako wielkość światowa. Otóż administrowanie wymaga specjalnych uzdolnień. Można być rewolucjonistą, wybitnym agitatorem, a kiepskim administratorem. Ale ci, co stykają się z życiem praktycznem, wiedzą, że dla administrowania potrzebna jest znajomość dokładna przemysłu, techniki nowoczesnej, przygotowania naukowego. Gdy uchwalamy niejasne rezolucje w sprawie indywidualnej czy zbiorowej administracji, dochodzimy do wniosku, że nie wiemy prawie nic o tej administracji. Nie jesteśmy przeciwnikami oddawania robotnikom stanowisk naczelnych, ale powiadamy, że kwestja ta musi być podporządkowana interesom przemysłu. **Nie możemy czekać. Kraj jest zrujnowany, nieszczęścia — głód, chłód, nędza powszechna — dosięgły takiego stopnia, że dalej tak trwać nie może. Żadne poświęcenie, żadne wyrzeczenia się nie uratują nas, jeśli nie zabezpieczymy egzystencji fizycznej robotników, jeśli nie damy im chleba, jeśli nie przygotujemy wielkich zapasów soli, jeśli nie zdołamy odpłacać włościanom za żywność — zamiast kolorowych papierków — towarami, jako stałym środkiem wymiany.** Byt Rosji sowieckiej jest zagrożony, o ile na czele administracji znajdą się ludzie niekompetentni, o ile żywności nie dostarczy się w porę, o ile lokomotywy, okręty nie będą naprawione. **Ludność nie przetrzyma drugiej takiej zimy, jaką ma za sobą.** Mimo bohaterstwa robotników nie potrafią oni znieść wszystkich cierpień głodu i chorób. Dlatego też zarządcy — specjaliści czy robotnicy — winni być uzdolnieni. **Trzeba korzystać z doświadczenia, trzeba uczyć się od burżuazji.** Umiała ona utrzymać swą przewagę, jako klasy. Posiadała doświadczenie, bez którego nie możemy się obyć. Byłoby zarozumiałością z naszej strony odrzucić to doświadczenie i największem niebezpieczeństwem dla rewolucji.

Zanosi się na to, że Lenin w końcu, jako ostatnie słowo sowieckiej mądrości, jako szczyt uświadomienia klasowego, jako wzór ustroju socjalistycznego — będzie miał jedno tylko do polecenia: „uczcie się od burżuazji..."

Niedawno w ten sposób proletarjat rosyjski „nauczył się od burżuazji", że najlepszym sposobem świętowania 1-go maja jest — praca.

Bolszewicy naprzód do absurdu sprowadzili udział robotników w zarządzaniu fabrykami, usuwając siły fachowe i podział kompetencji — teraz wpadają w przeciwną krańcowość, usuwając zupełnie niemal wpływ robotników.

I Lenin teraz z wielką emfazą, wyjaśniać musi jako „zdobycz myśli socjalistycznej" to, co zawsze było elementarną prawdą, że do zarządzania fabrykami potrzebni są — fachowcy.

W poniedziałkowym numerze „Dwugroszówki" znajdujemy wstępny art. pióra niejakiego Ant. O-skiego. Uczeń to 6-ej klasy szkoły państwowej im. T. Rejtana, zagrożony pozostaniem na drugi rok. Zaiste, winszujemy, ale bynajmniej nie zazdrościmy „Dwugroszówce" naczelnych publicystów!

Krym w kwietniu.

Krym obecny — to oblężona forteca. Zebrały się tam niedobitki armji ochotniczej, antybolszewiccy działacze polityczni, ludzie, którzy za wszelką cenę uniknąć muszą spotkania z bolszewikami z tych lub innych powodów — i jednocześnie miejscowi mieszkańcy lub przygodni goście, np. uchodźcy polscy z różnych stron, powracający obecnie do kraju.

Całą władzę na Krymie tak cywilną, jak wojskową ma w swoim ręku generał baron Piotr Wrangel. Jest to jeden z młodszych, i zdaje się, zdolniejszych generałów armji ochotniczej. Jest on prawicowcem i sympatykiem Niemiec, nie cieszy się więc zaufaniem ze strony demokratycznych kół społeczeństwa, natomiast popularny jest śród młodszych oficerów. Podczas buntu kpt. Orłowa (w styczniu r. b.) proponowali mu oficerowie ujęcie władzy w swoje ręce. Wtedy pozostał lojalnym względem Denikina. Obecnie, po ustąpieniu tego ostatniego, Wrangel ogłosił się Naczelnikiem (Prawitiel) i wodzem naczelnym sił zbrojnych południa Rosji. Zastępcą jego jest gen. Szatiłow.

Gen. Wrangel od pierwszych dni swoich rządów usiłował podnieść „prestige" władzy zwierzchniej mocno zachwianej w ostatnich czasach „panowania" Denikina. Jednocześnie przeprowadził szereg zmian personalnych. Zostali przez niego usunięci komendant miasta Sewastopola gen. Tierechow i komendant fortecy gen. Turbin za niewykonanie rozkazu. Szef sztabu korpusu Dońskiego gen. Kielczewski i gen. Kwatermistrz Kiiłow otrzymali dymisję, ponieważ organ sztabu „Donskoj Wiestnik" prowadził politykę separatystyczną. Gazeta została zawieszona, a redaktor hrabia du Chaille oddany pod sąd polowy.

Gen. Wrangel rozumie doniosłość kwestji rolnej i oświadcza, że ziemia musi należeć do włościan. Ale realnie w tym kierunku nic się nie robi. Politykę dotychczasową, bezwzględną w stosunku do Ukraińców, Kaukazczyków i in. uważa za błąd.

Co się tyczy ziem kozackich to na zasadzie porozumienia gen. Wrangla z atamanami kozaków dońskich (Bogajewski), kubańskich (Bukrietow) i terskich (Wdowienko), pełnia władzy cywilnej i wojskowej na tych ziemiach należy również do gen. Wrangla. W sprawach wewnętrznych ziemie kozackie posiadają autonomję i są niezależne od Głównodowodzącego; natomiast nie mają prawa bezpośredniego porozumiewania się z państwami obcemi. Przedstawiciele poszczególnych ziem zagranicą już zostali odwołani.

Stosunki między „ochotnikami" a Tatarami są naprężone. Zaniepokojenie w kołach tatarskich wywołało aresztowanie 8 osób z pośród inteligencji tatarskiej. Gen. Kutiepow oświadczył delegacji tatarskiej, że aresztowani oskarżeni są o bolszewizm.

18 kwietnia armja ochotnicza odbiła ataki bolszewickie, zabezpieczając Krym. „Zwycięstwo będzie nasze" — powiada z tego powodu w rozkazie swoim gen. Wrangel. Ale chyba on jeden tylko wierzy jeszcze w zwycięstwo. Ogół natomiast nie wierzy już w nie zupełnie. Dążenie do ucieczki, do ewakuowaia się dokądkolwiek za jakąbądź cenę stało się zjawiskiem zupełnie naturalnem i tolerowanem. Ale nie jest to rzecz łatwa ani tania: bilet trzeciej klasy na parostatek do Warny kosztuje 25.000, do Konstantynopola — 30.000 rubli.

Ostatnią deskę ratunku dla armji ochotniczej stanowi Anglja, która tylekroć przyrzekała jej (i okazywała) pomoc.

W stronę Anglji zwrócone są oczy całego Krymu, od niej spodziewają się odsieczy.

Ale Anglja zaproponowała ochotnikom — poddać się, i zapowiedziała, że cofnie w przeciwnym razie swą pomoc i opiekę, czyniąc, oczywiście, niemożliwą dalszą obronę Krymu. Ze swojej strony zażądała od bolszewików gwarancji bezpieczeństwa byłych członków armji ochotniczej i osób, które ją popierały, oświadczając, że w przeciwnym razie siły zbrojne angielskie będą czynnie wspomagały wojska południ. rosyjskie.

W Anglji więc jedyna nadzieja ochotników. Gdy się przegląda pisma krymskie, uderza w nich zupełny brak wiary w siebie, w swoją sprawę, w możliwość nawet wygranej. Wojny mają dość — teraz jeszcze bardziej niż kiedykolwiek.

Poczesne również miejsce zajmują w pismach sprawy aprowizacyjne. Pod tym względem Krym postawiony jest wcale nieświetnie. Chleba wprawdzie jest dość, i przy prawidłowym rozdziale powinno go wystarczyć do nowych zbiorów. Obecnie wydany jest zakaz wywożenia zboża z Krymu i przystąpiono do zorganizowania w całym kraju jednolitego systemu kartkowego.

Dzienna racja chleba ma wynosić 1 funt, lecz narazie w Sewastopolu, naprzykład, otrzymuje się po pół funta. Gorzej jest pod innemi względami: cukru brak, tłuszczów brak prawie zupełnie, i o sprowadzeniu ich niema mowy. Dla zaradzenia temu organizuje się połów ryb i rekinów, które mogą dać brakujące mięso i tłuszcze. Sewastopolska Rada miejska prosi nawet o zniesienie zakazu systemów rabunkowych połowu.

W handlu ryba kosztuje tyle prawie co mięso. Oto np. ceny z 20 kwietnia (w Sewastopolu): kartofle — 150 rb. funt, wołowina — 550 rb., wieprzowina — 700 rb., konina — 250 rb., słonina — 900 rb., masło — 1800 rb., cukier — 1200, jajka — 500 rb. 10 sztuk, ryba — 500 rb. funt. I ceny te stale rosną — czasami dziennie o 200 — 300 rb. A rząd drukuje papierki jak wszędzie zresztą.

Daje się odczuwać również brak manufaktury. Winna jest temu, według przyznania naczelnika zaopatrywania, gen. Wilczewskiego, zbyt pośpieszna i nieporządana ewakuacja Noworosyjska. Zostawili tam ochotnicy i Anglicy olbrzymie zapasy umundurowania.

Ale najgorszym jest brak opału. Wskutek tego wodociągi w Sewastopolu jakiś czas nie funkcjonowały zupełnie. Przerobiono je na opał naftowy, ale to niewiele pomogło, bo nafty tak samo brak, jak i węgla. Taki stan rzeczy jest b. niebezpieczny, gdyż Krymowi zagraża epidemja cholery.

Z ziem kozackich ochotnicy są zupełnie wyparci. Cofali się stamtąd różnemi drogami: kozacy terscy drogą wojenno - gruzińską i zostali przez Gruzinów rozbrojeni. Kozacy dońscy i kubańscy cofali się wzdłuż wybrzeża czarnomorskiego, i po zbliżeniu się do granic Gruzji wszczęli z rządem tej ostatniej rokowania o pozwolenie na przejście z bronią w ręku. Gruzja narazie odmówiła — ostateczne wyniki tych rokowań nie są mi jeszcze znane. Na ziemiach kozackich pozostał jednak szereg oddziałów partyzanckich. Na Kubani działa gen. Naumenko, gorcy pod komendą gen. Ułagaja i czerkieski wódz sułtan Kelet Girej. Na Tereku — gen. Agiejew i gen. Dracenko. Czy długo potrwa ten partyzancki ruch — będzie zależało w pierwszym rzędzie od polityki bolszewików.

B. O.

Janeczkowy wniosek.

Dziś podkomisja do sprawy kas chorych zajmie się wnioskiem p. Janeczka, który chce, aby robotnicy „niestali" sami ponosili całkowite koszta ubezpieczenia. Wniosek ten, sprzeczny z całą treścią ustawy, wysunął się nagle, w ostatniej chwili, w trzeciem czytaniu. Jesteśmy pewni, że znaczna część tych posłów, którzy za wnioskiem głosowali, niezbyt rozumiała o co chodzi. Nie tyczy się to oczywiście posłów endeckich i im pokrewnych, którzy świadomie i celowo głosowali za każdym wnioskiem, szkodliwym dla kas chorych. Jeżeli jednak wniosek p. Janeczka uzyskał większość, to dlatego, że Sejm wnioskiem tym był zaskoczony.

Winę ponosi tu przedewszystkiem p. Marszałek. Zazwyczaj Marszałek trzyma się zasady, że w trzeciem czytaniu wolno wnosić tylko poprawki stylistyczne, usuwać sprzeczności między poszczególnymi paragrafami i t. p., ale że zasadniczo nowe wnioski są niedopuszczalne. Ale p. Marszałek „może i inaczej" — a innej metody trzyma się wtedy, kiedy chodzi o przemycenie wniosków reakcyjnych. Tak było ze sprawą reformy rolnej. Tak się stało teraz w sprawie kas chorych.

Na szczęście tow. Ziemięcki zapobiegł skandalicznemu skrzywieniu ustawy przez postawienie wniosku odesłania Janeczkowego pomysłu do podkomisji. Większość spostrzegła się, że zrobiła głupstwo i wniosek tow. Ziemięckiego przyjęła.

Jesteśmy niemal pewni, że podkomisja Janeczkowy wniosek odrzuci, a Sejm pójdzie za jej przykładem.

Wniosek bowiem p. Janeczka należy do kategorji tych wniosków, które zmierzały do zaszkodzenia i kasom chorych i robotnikom. Otóż Sejm wnioski tego rodzaju odrzucał, np. wniosek, aby ubezpieczenia nie rozciągać na robotników rolnych i służbę domową, aby (w interesie lekarzy) ograniczyć ubezpieczenie do kół gorzej płatnych i t. p. Podobnego charakteru jest wniosek p. Janeczka: zmierza on, w interesie przedsiębiorców, do ciężkiego pokrzywdzenia znacznej, chociaż nieokreślonej, liczby robotników.

P. Janeczek mówi o robotnikach „niestałych". Ale konia z rzędem, kto da ścisłe, niezawodne w każdym wypadku określenie, kogo należy uważać za robotnika „niestałego". Szczególnie dziś, w obecnych warunkach życia gospodarczego, niepodobna tego określić. Czy robotnicy „niestali" to robotnicy dniówkowi, czy też sezonowi, czy zajmujący się dorywczemi robotami, czy też pracujący w zakładach, które są w ruchu np. tylko cztery dni w tygodniu? Kto zrozumie, czego taki p. Janeczek chce. Ale to pewna, że kapitaliści w mig by skorzystali z „poprawki" p. Janeczka i całą masę robotników zaliczyli do kategorji „niestałych", aby za nich nie opłacać wkładek.

Jest rzeczą oczywistą, że robotnicy, uznani za „niestałych", zgoła nie pogodziliby się z ustawą, „poprawioną" przez p. Janeczka. Podlegaliby obowiązkowi ubezpieczenia, a zarazem kazanoby im cały ciężar ubezpieczenia ponosić w odróżnieniu od robotników „stałych". Następstwem byłoby to, że albo robotnicy „niestali" odmówiliby należenia do kas chorych i przymus ubezpieczenia pozostałby na papierze, albo też robotnicy ci strajkami zmuszaliby przedsiębiorców do ponoszenia ciężarów ubezpieczenia.

Do takich wyników prowadziłaby Janeczkowa mądrość!

A Janeczkowa sprawiedliwość ma na celu to, żeby robotnicy „niestali", a więc już na mocy samego tego pojęcia w gorszem będący położeniu od robotników „stałych", — większe ponosili ciężary!

Z jakiegokolwiek stanowiska rzecz rozważać będziemy — zawsze „poprawka" p. Janeczka okaże się szkodliwym absurdem.

Jeżeli więc Sejm nie chce zwichnąć całego ubezpieczenia od choroby, to wrzuci do kosza wniosek p. Janeczka, który wyrwał się jak Filip z Konopi, aby zepsuć ważne i pożyteczne dzieło ochrony robotniczej.

Hakatyzm separatystów poznańskich.

„Rzeczpospolita" poznańska podaje następujący dokument, świadczący o potwornościach, do jakich dochodzą separatyści poznańscy w dążeniach do utrzymania odrębności dzielnicowej.

NACZELNIK POWIATU
I STAROSTA
na pow. X... 14. 4. 20.
Nr. dz. ..

W załączeniu przesyłam odpis poufnego pisma Prezydjum Urzędu Osadniczego. Jeżeli się w tamtejszym obwodzie znajdują osadnicy z byłej Kongresówki i z Małopolski, należy starostwu obszerny materjał w ciągu 14 dni przedłożyć.

podp....
Starosta.

Do komisarza obwodowego
p....
w....

Odpis.

PREZYDJUM URZĘDU OSADN.
L. Dz. 2406/20. Poznań, 8. 4. 20.

Poufne.

WPanie Starosto!

Na konferencji w Głównym Urzędzie Ziemskim w Warszawie oświadczono nam, że liczne przychodzą zażalenia do Głównego Urzędu Ziemskiego, iż robimy wielkie trudności w sprawie kupna osadnikom z byłej Kongresówki i Małopolski.

Oświadczyliśmy w Urzędzie tym, że trudności te powstają z tego, że albo niefachowcy przychodzą do nas o kupno ziemi, albo spekulanci, którzy niepotrzebnie gospodarstwa swe na miejscu sprzedali. Zresztą zaznaczyliśmy, że większa część tych ludzi co do kultury umysłowej i rolnej stoi tak nisko, że istnieje niebezpieczeństwo upadku umysłowego (?) i gospodarczego naszej dzielnicy (!).

Główny Urząd Ziemski prosi o dostarczenie na to przykładów (!!!).

Prosilibyśmy dlatego uprzejmie o łaskawe doniesienie nam, jak w tamtejszym powiecie sprawa się przedstawia co do osadników, którzy przybywają z byłej Kongresówki i Małopolski. Przedewszystkiem chodzi nam o materjał, jak w sprawach kultury rolnej i umysłowej między osadnikami ziemi wygląda, jakie niepożądane objawy widać między nimi, czy uprawiają odpowiednio do naszych stosunków rolę — utrzymują budynki w porządku — czy uczuwają potrzebę czytania gazet i t. d.

Urząd Osadniczy byłby Panu Staroście bardzo wdzięczny, ażeby to przez odpowiednie inteligentne osoby w parafjach kazał skonstatować i obszerniejszego materjału nam dostarczyć, minowicie także co do tego, w jakich ilościach osadnicy tacy gospodarstwa już nabyli i czy ruch ten ustaje lub się wzmaga.

Prezydent
podp....

„Rzeczpospolita" dodaje:

„Na oryginale podpisu brak. Nie ulega jednakże wątpliwości, że dokument został podpisany przez p. d-ra Karasiewicza ew. jego zastępcę p. Morkowskiego, który to p. Morkowski, po swojem awanturniczem życiu pełnem ciemnych kart, znalazł ostoję w Urzędzie Osadniczym, jako wice-prezydent. Niejednokrotnie dobiegały nas skargi na ową instytucję na temat, jak rzekome rozdzielanie pomiędzy urzędników Domen zakontraktowanych po 5 i 6 marek rocznej dzierżawy, jak sprzedaż Resztówek p.p. oficerom i t. d. Nie wierzyliśmy temu, nie wierzyliśmy nawet listom posłów z Wyzwolenia, zwracającym nam uwagę na partyjność Urzędu Osadniczego, aż oto powyższy dokument przekonywuje nas o tem naocznie.

Dokument ten jest jakby żywcem wyjęty z akt Komisji Kolonizacyjnej z czasów jej wzmożonej antypolskiej działalności. Widocznie p. prezydent głęboko wczytywał się w owe akta i ogólniki wydawane przez Niemców i przystosowuje je tylko, a raczej prawie dosłownie tłumaczy".

Święto 1 Maja.

Uchwała

powzięta w dniu 1 maja 1920 r. na wspólnem zebraniu mińskich organizacji białoruskiej Partji Socjalno - Demokratycznej i Polskiej Partji Socjalistycznej Litwy i Białej Rusi.

Wspólne zebranie mińskich organizacji: Białoruskiej Partji Socjalno - Demokratycznej i Polskiej Partji Socjalistycznej Litwy i Białej Rusi w dniu święta robotniczego przesyła do międzynarodowego Biura Socjalistycznego pozdrowienie dla proletarjatu całego świata.

Proletarjat Białej Rusi, cierpiący ucisk zarówno klasowy, jak i narodowościowy, oczekuje pomocy proletarjatu międzynarodowego, w pierwszym rzędzie proletarjatu sąsiadujących z Białą Rusią krajów: Polski, Ukrainy, Litwy, Łotwy i innych, powstałych na gruzach b. imperjum rosyjskiego,

Proletarjat Białej Rusi, który poniósł wielkie i ciężkie straty wskutek wojny wszechświatowej, żąda stanowczo jej zakończenia, ale jednocześnie stwierdza, iż niepodzielność i niepodległość Białej Rusi jest niezbędnym warunkiem trwałego i sprawiedliwego pokoju na wschodzie Europy.

Lud pracujący Białej Rusi dążyć będzie ku temu, by w jego wyzwolonej Ojczyźnie, jak i na całym świecie, zapanował ustrój socjalistyczny i zostały urzeczywistnione ideały sprawiedliwości społecznej i braterstwa.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu!

W imieniu prezydjum: Edmund Jakobini, Arkadjusz Smolicz, Adam Gnoiński.

Olkusz.

(Korespondencja własna).

W dniu 1 maja przy pięknej pogodzie robotnicy Olkusza i okolic obchodzili uroczyście swoje święto pracy. O godzinie 7-ej rano dwaj tow. odegrali na trąbkach pobudkę na zbiórkę, która była naznaczona do fabr. „Westen" i przed kooperatywą roboczą dla miejskich robotników. Robotnicy i robotnice stawili się jak jeden mąż. Pochód wyruszył z fabr. „Westen" o godz. 10 przy dźwiękach orkiestry fabryki. Gdy pochód wkroczył do miasta, przyłączyli się robotnicy miejscy ze swoim sztandarem, poczem udano się na spotkanie tt. z Klucz z Cementowni i Papierni. Po chwili zabłysły w słońcu czerwone sztandary i ukazał się pochód z Klucz, w którym szczególnie wabiły oko towarzyszki, mające czerwone chusteczki na głowach, co zdaleka sprawiało wrażenie, jak gdyby setki czerwonych makówek zakwitły na tle zielonych łąk. Po połączeniu się pochodów uczestnicy wznieśli okrzyk, któremu wtórowały dwie orkiestry z Klucz i Olkusza. Następnie ruszono już razem na spotkanie tt. górników z Bolesławia. Po złączeniu się pochodów demonstracja liczyła koło pięciu tysięcy. Następnie manifestanci ustawieni w szóstki, ruszyli do miasta. Trzy orkiestry grały na przemian „Marsyljankę", „Na barykady". Po obejściu miasta wokoło wkroczono na rynek. Na ustawionym stole zabrał głos tow. Adamczyk, witając zebranych w imieniu olkuskich organizacji zawodowych i politycznych. Po tow. A. zabrał głos tow. Kulesza z Bolesławia, poczem przemawiał tow. Aksamit. Po tow. Aksamicie zabrał głos tow. Adamczyk i zawiadomił zebranych, że z naszych szeregów ubył tow. Zaczek, który zmarł w szpitalu, pogrzeb odbędzie się o godz. 7 wiecz. i prosił, ażeby wszyscy stawili się na odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Na zakończenie na rynku odśpiewano Czerwony Sztandar i przy okrzykach na cześć 1 maja i solidarności udano się do swoich siedzib.

Zgierz.

(Korespondencja własna).

W Zgierzu na wniosek Magistratu Rada Miejska na swem posiedzeniu, odbytem w dniu 27 kwietnia b. r., postanowiła większością głosów, aby w d. 1 maja praca we wszystkich instytucjach miejskich, jak również na robotach publicznych miejskich była przerwana; postanowiono również przemianować ulicę Wysoką na ulicę 1 Maja, w kuchniach miejskich wydawać podwójne i lepsze racje.

Już od wczesnego ranka zaczęli nadciągać towarzysze przed klub P. P. S., przybyła również Rada Związków Klasowych ze swym sztandarem. O godz. 11, gdy milicja uszykowała pochód, na czele którego szły dzieci szkolne z czerwonemi chorągiewkami, tow. Krüger w krótkiem przemówieniu powitał zebranych i pochód przy dźwiękach orkiestry ruszył z Rynku Kilińskiego ulicą 1 Maja na Przybyłów, gdzie z balkonu przemawiała tow. Chudobińska o święcie 1 Maja. Po skończonem przemówieniu pochód ruszył dalej ul. Stodolnianą, Piątkowską, Spacerową, Łęczycką na Stary Rynek, gdzie z balkonu przemawiała tow. Grodzicka, która w dłuższem przemówieniu wyjaśniła zebranym zadania P. P. S., omówiła niszczącą wojnę, szalejące paskarstwo i wzywała do walki z burżuazją, czyhającą na zdobycz klasy robotniczej. Po przemówieniu orkiestra odegrała Marsyljankę i pochód ruszył ul. Piłsudskiego przed klub P. P. S., gdzie po przemówieniu tow. Juljana pochód się rozwiązał.

Podczas trwania pochodu sprzedawany był znaczek i nie było nikogo, ktoby nie był udekorowany gwoździkiem.

Wieczorem w sali Tow. śpiew. „Lutnia" urządzono wieczornicę. Na program złożyły się: prolog, który wygłosiła tow. Birencwajgowa, deklamacje tow. Chudobińskiej, oraz 2 jednoaktówki z życia rewolucji: „Za nasze krzywdy" i „Skazaniec". Publiczność, zapełniająca salę, gorącemi oklaskami darzyła amatorów, którzy ze swych ról wywiązali się znakomicie. Po wyczerpującym programie rozpoczęły się tańce, na których młodzież ochoczo bawiła się do rana.

St. Tuszyński.

Kamienna (Skarżysko).

(Korespondencja własna).

Dnia 1 maja warsztaty kolejowe i fabryki były nieczynne. O godz. 7 rano 3 orkiestry kolejowe zagrały pobudkę. O godz. 10 zaczęły ściągać rzesze robotnicze na miejsce zbiórki, na plac przy fabryce Witwickiego. W pół godziny później z górą 6 tysięczny pochód ruszył z orkiestrą kolejową na czele, ze sztandarami P. P. S., związku kolejowego, metalowców i licznemi transparentami ulicami Targową i Nową. Przy skręcie w ulicę Iłżecką z balkonu przemówił tow. Remtisz, poczem pochód ruszył na miejscowy cmentarz, na którym znajduje się grób 24 zabitych w walce o wolność dnia 4 lutego 1905 r. Tu znów przemówił tow. Remtisz. Po skończeniu przemówienia i powrocie na miejsce zbiórki pochód został rozwiązany.

Wieczorem odbyło się przedstawienie i zabawa taneczna, sala była przepełniona, bawili się wszyscy do rana.

Jędrzejów.

(Korespondencja własna).

Staraniem oddziału Zw. Zawodowego Rob. Rolnych w porozumieniu ze Zw. Kolejarzy wąskotorowej kolejki w Jędrzejowie, urządzono imponujący obchód święta 1-go Maja. Rano o godzinie 6-ej orkiestra zagrała pobudkę przed lokalem Zw. Zaw. Rob. Rol. Kolejarze ze sztandarem przyszli o godz. 9 rano, poczem przemawiał tow. Włosiński. Po przemówieniu tow. Włosińskiego ruszył pochód ul. Klasztorną do rynku, gdzie zebrał się kilkutysięczny tłum. Ponownie przemawiał tow. Włosiński, poczem zabrał głos tow. Kaczmarek. Po przemówieniach jednogłośnie przyjęto rezolucję przedłożoną przez mówców, następnie wzniesiono okrzyki Niech żyje 1 Maj! Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna! Precz z wojną! Niech żyją Związki Zawodowe i t. d. Następnie pochód ruszył z muzyką i pieśniami ul. Wodzisławską na groby poległych w powstaniu. Na grobach orkiestra odegrała marsz pogrzebowy i po kilku przemówieniach wrócił pochód przed lokal Zw. Rolnego i został rozwiązany o godzinie 4 po poł.

Uchwały Kongresu Związków Zawodowych.

Oprócz ogłoszonych już w „Robotniku" uchwał Zjazdu w sprawie wojny, celów i taktyki związków przyjęło jeszcze szereg innych rezolucji, z których najważniejsze poniżej podajemy:

Formy organizacyjne.

Zjazd Związków zawodowych wyraża przekonanie, że formy ruchu zawodowego nie mogą być rzeczą przypadku, tradycji lub przyzwyczajeń cechowo-kastowych, lecz jako środek do osiągnięcia założonych celów, muszą być przystosowane do własnych metod walki, do stopnia rozwoju danej gałęzi przemysłu oraz do form organizacyjnych i metod walki przeciwników.

Wobec dokonywującej się w coraz szybszem tempie akumulacji kapitałów i koncentracji przedsiębiorstw w ramach całych gałęzi przemysłu, wobec jednolitej, obejmującej całe państwo i dążącej do międzynarodowych zrzeszeń organizacji przedsiębiorców, występującej solidarnie i coraz bardziej agresywnie przeciw wszelkim emancypacyjnym dążeniom robotników, Związki zawodowe sprostać mogą swym zadaniom wówczas jedynie, gdy jednolitemu frontowi przeciwników przeciwstawią jaknajsilniej skupione swoje własne siły w obrębie całej gałęzi przemysłu, na terenie całego państwa i poza nim w Związkach międzynarodowych.

Dlatego I Zjazd Związków zawodowych za jedynie skuteczną formę organizacji i walki uznaje centralne, obejmujące wszystkich robotników danej gałęzi przemysłu w całem państwie, bez względu na ich narodowość, wyznanie, przynależność partyjną, zawód lub stopień kwalifikacji, Związki przemysłowe kierowane centralnie tak pod względem administracyjnym i finansowym, jak również pod względem prowadzenia akcji zarobkowych i strajków, o samodzielnych nie za obszernych oddziałach miejscowych, połączonych w okręgi agitacyjne, wyposażone w osobne sekretarjaty i działające pod kierownictwem zarządów centralnych.

Tak zbudowane Związki sięgnąć muszą swym wpływem do każdego zakładu pracy, tworząc tam, jako swe ostateczne organy — Komitety fabryczne, mające za zadanie zdobycie możliwie najszerszego bezpośredniego wpływu na stosunki pracy, produkcji i Zarząd przedsiębiorstwa.

Ustawodawstwo robotnicze.

Uważając pracę za najwyższe i najcenniejsze dobro społeczne — Związki zawodowe dążą do zapewnienia jej możliwie wydatnej i skutecznej ochrony. W dążeniu tem winne też znaleźć pomoc u państwa, którego pierwszym obowiązkiem powinno być otoczenie opieką tej naturalnej podstawy swego istnienia i źródła swej siły.

W tem zrozumieniu I Zjazd Związków zawodowych domaga się utrwalenia w drodze ustawodawczej wszystkich osiągniętych już przez walkę zawodową zdobyczy na polu ochrony pracy i posunięcia jej dalej tam, gdzie w obecnym momencie siła Związków zawodowych nie sięga, a więc coraz dalszego skracania czasu pracy, przymusowych urlopów robotniczych, bezwzględnego zakazu pracy do lat 16 oraz otoczenia opieką pracy robotnika młodocianego i kobiety.

Równolegle z żądaniem jaknajdalej posuniętej ochrony pracy, domagać się musimy, jako dalszego jej ciągu, ubezpieczeń społecznych na koszt państwa, o dostatecznych świadczeniach i zupełnej autonomji robotników w ich zarządzie — na wszelki wypadek, gdy działanie ustawodawstwa ochronnego nie zdołało ochronić robotnika przed zgubnemi następstwami i ryzykiem pracy, a więc w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku, niezdolności do pracy, starości i braku pracy, oraz zabezpieczenia dla wdów i sierot po robotnikach.

Wreszcie Związki zawodowe domagać się muszą ustawodawstwa, zapewniającego im należny wpływ na stosunki produkcji i dającego im możność regulowania warunków pracy, a więc: oddania w wyłączne ręce robotników pośrednictwa pracy, wprowadzenia komitetów fabrycznych, jako organów równorzędnych w decydowaniu o warunkach pracy i produkcji i w zarządzaniu zakładami pracy, przyznania umowom zbiorowym mocy obowiązującej i bezwzględnej wolności stowarzyszania się i strajków.

Domagając się od państwa spełnienia tych postulatów, jako najpilniejszego obowiązku wobec klasy robotniczej, I Zjazd Związków zawodowych oświadcza, że zawodowo zorganizowany proletarjat nie może się zadowolnić dotychczasowemi w tej mierze obietnicami i podjąć musi jaknajenergiczniejszą walkę o ich urzeczywistnienie.

Z Wołynia.

(Korespondencja własna).

Miasto nasze należy do tych szczęśliwych terenów, które pozostają pod administracją Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i frontu Podolskiego. Zarząd ten zaś niezawsze znajduje się w harmonji z polskiemi organizacjami społecznemi, działającemi w naszym powiecie, o ile organizacje te działają w duchu demokratycznym.

Jedna z polskich organizacji społecznych, chcąc otrzymać informacje w sprawie eksmisji służby folwarcznej z pewnego majątku (u nas na kresach dotąd traktuje się służbę folwarczną, jako pewien rodzaj ruchomości, których w każdej chwili można się pozbyć), zwróciła się z pismem do jednego ze znajomych pisarzy gminnych, prosząc go o udzielenie tych informacji. I cóż powiecie? Pan starosta powiatowy doawiaduje się o tem i w formie rozkazu zwraca się do tego pisarza, aby niezwłocznie stawił się w starostwie z otrzymanym listem organizacji społecznej.

Pisarz przyjeżdża, pokazuje list; następuje cały szereg zapytań ze strony starosty. Rzecz kończy się udzieleniem pisarzowi surowej nagany za to, że zna ludzi z owej organizacji i otrzymuje listy od niej! Takie rozwiązanie nastąpiło dla pisarza, co się stało z listem, tego już nie starałem się dociekać. Szkoda tylko bardzo, że pan starosta nie rozkazał zebrać się poddanym na placu publicznym, aby spalić w ich obecności list ten „niewiernych" i nie zarządził jednocześnie wypędzenia djabła z ciała pisarza. To byłoby zgodne ze średniowiecznemi poglądami p. starosty.

Margór.

Kronika sejmowa.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu (godz. 4-ta po poł.). 1) Pierwsze czytanie ustawy aprowizacyjnej na r. 1920/1921. (Druk Nr. 1774). 2) Pierwsze czytanie ustawy o podatku od kapitałów i rent. (Druk Nr. 1771). 3) Pierwsze czytanie ustawy o podatku od skrzynek depozytowych. (Druk Nr. 1673). 4) Pierwsze czytanie ustawy o tymczasowem podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. (Druk Nr. 1778). 5) Pierwsze czytanie ustawy o opłatach stemplowych od weksli. (Druk Nr. 1779). 6) Pierwsze czytanie ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych. (Druk Nr. 1768). 7) Pierwsze czytanie ustawy o ochronie lokatorów. (Druk Nr. 1780). 8) Sprawozdanie komisji opieki społecznej i skarbowo-budżetowej w przedmiocie przyznania kredytu 11 miljonów na kolonje letnie. (Druk Nr. 1255 i 1764). 9) Dalszy ciąg trzeciego czytania ustawy o Kasach chorych. (Druk Nr. 1137 i 1759). 10) Dyskusja nad sprawozdaniem komisji aprowizacyjnej w sprawie zaopatrzenia ludności w sól. (Druk Nr. 1734 i 1272). 11) Sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o wniosku nagłym posła Witosa i tow. w sprawie dostarczenia środków żywności ludności bezrolnej i małorolnej w Małopolsce. (Druk Nr. 1735 i 1692). 12) Ustne sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o wnioskach poselskich w sprawie aprowizacji. 13) Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego o wniosku p. Diamanda w przedmiocie zwalczania duru plamistego, szalejącego na wschodzie państwa i zagrażającego całemu państwu. (Druk Nr. 1767 i 1690). 14) Sprawozdanie komisji robót publicznych w sprawie dzwonnicy i soboru na placu Saskim w Warszawie. (Druk Nr. 1593). 15) Odpowiedź p. ministra przemysłu i handlu na interpelację posła Rajcy w sprawie fabryki celulozy we Włocławku. 16) Sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o ustawie pocztowej Kasy Oszczędności. (Druk Nr. 1769). 17) Sprawozdanie komisji oświatowej o ustawie w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych. (Druk Nr. 1761 i 1602). 18) Sprawozdanie komisji do spraw zagranicznych o wniosku posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie V dywizji wojsk polskich na Syberji. (Druk Nr. 1772 i 1723). 19) Sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wniosku nagłym p. St. Szymańskiego i tow. w sprawie wyzyskania bogactwa łupków bitumicznych w Małopolsce. (Druk Nr. 1394 i 1210).

Całkowity sekwestr.

P. minister Aprowizacji przedłożył Sejmowi projekt ustawy aprowizacyjnej na rok 1920 — 21. Ustawa ma zyskać moc obowiązującą z dniem 1 czerwca 1920 r. Na zasadzie tego projektu (art. 1), wszelkie ziemiopłody, oraz przetwory ziemiopłodów, wyszczególnione w rozporządzeniach wydanych na mocy niniejszej ustawy, niezależnie od tego, czy pochodzą one z zapasów lat poprzednich czy ze zbiorów roku 1920, czy też sprowadzone zostaną z zewnątrz państwa w czasie działania niniejszej ustawy — **ulegają zajęciu na rzecz Państwa**".

Jest to więc zasada **całkowitego sekwestru.** Za naruszenie ustawy grozi kara aresztu do sześciu miesięcy i grzywna do 500.000 mk. Skup zajętych ziemiopłodów przeprowadza Min. aprow. przez własne organa handlowe, przy pomocy i za pośrednictwem organów samorządowych, zrzeszeń rolniczych, kooperatyw, lub firm handlowych. Pozatem projekt wszelkie szczegóły (ceny ziemiopłodów, oznaczenie ilości, pozostawionej producentom i t. p.) przekazuje Min. Aprowizacji.

Regulacja płac urzędników.

Sprawa regulacji płac urzędników i innych funkcjonarjuszy państwowych jest już bliską ostatecznego załatwienia. Wszystkie odnośne projekty ustaw znajdują się już obecnie w Sejmie. Projekty te obejmują: 1) projekt ogólnej ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych, 2) projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów (wymiar sprawiedliwości), 3) projekt ustawy o uposażeniu profesorów, 4) projekt ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich i preparand, 5) projekt ustawy o uposażeniu nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych, 6) projekt ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych, i inspektorów szkolnych, 7) projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych kolei żelaznych, 8) projekt ustawy o uposażeniu fukcjonarjuszy policji państwowej.

Ministerjum skarbu wniosło w tych dniach do Sejmu projekt ustawy o pomocy finansowej dla kooperatyw urzędników państwowych. Ustawa ta ma upoważnić Min. Skarbu do udzielania pożyczek procentowych i bezprocentowych, oraz gwarancji rządowych tym kooperatywom urzędników państwowych, których celem jest zaopatrzenie swoich członków w mieszkania, środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby.

W sprawie gruntów oprawowych dla m. Warszawy.

WNIOSEK NAGŁY

posłów Barlickiego, Perla i tow. w sprawie zezwolenia na przymusowy wykup dóbr Okęcie pow. Warszawskiego, rozległości 1120 morgów za sumę 7.001.000 marek na rzecz Państwa Polskiego dla przekazania ich Głównemu Urzędowi Ziemskiemu na cele połączone z wykonaniem reformy rolnej w myśl art. 5 oraz p. VIII uchwały i rezolucji Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 r.

Dobra Okęcie, pow. Warszawskiego, rozległości 1120 morgów, położone w promieniu 15 klm. od centrum miasta st. Warszawy, na licytacji publicznej, odbytej w dn. 2 grudnia 1919 r. przy Sądzie Okręgowym warszawskim, nabyte zostały za sumę 7.001.000 marek przez grupę 36 osób niczem ze sobą nie związanych niepodzielnie, lecz z idealnem podziałem prawa własności do nabytej nieruchomości na części zastosowane do ilości morgów, stanowiących przestrzeń dóbr (przy dzielniku 1120).

Okoliczności powyższe wskazują na to, że nowonabywcy mają zamiar skorzystać następnie z przepisu art. 815 Kod. Cyw. i w trybie działów sądowych dobra Okęcie podzielić pomiędzy sobą na drobne parcele, unikając w ten sposób kontroli władz powołanych na mocy rozporządzenia tymczasowego Rady ministrów, z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 73 r. 1919 poz. 428) do udzielania zezwolenia na przenoszenie własności nieruchomości ziemskich.

W taki sposób dobra Okęcie, położone w najbliższem sąsiedztwie m. st. Warszawy, które winny być użyte, w myśl art. 5 Uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 r. na tworzenie przez Państwo kolonji, ogrodów robotniczych lub urzędniczych, będą niewątpliwie dla tych celów reformy rolnej stracone z widoczną i niepowetowaną szkodą dla rozwoju m. st. Warszawy.

Prawnych środków przeciwdziałania wytworzonemu stanowi rzeczy władze państwowe nie posiadają, gdyż, zgodnie z punktem c) art. 2 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1-go września 1919 r. przeniesienie prawa własności w drodze sprzedaży przymusowej kontroli władz państwowych nie podlega, obowiązujące zaś art. 815 i nast. Kod. Cyw. zezwalają na wyjście z niepodzielności oraz dokonanie podziału sądowego w naturze.

Uratowanie zatem gruntów dóbr Okęcie dla potrzeb zamierzonej reformy rolnej, w szczególności zaś na potrzeby m. st. Warszawy nastąpić może jedynie w drodze ustawodawczej.

Kronika polityczna.

Minister spraw zagranicznych p. Stanisław Patek powrócił wczoraj z zagranicy.

P. Patek podczas pobytu w Rzymie otrzymał od króla włoskiego order Korony Włoskiej pierwszej klasy.

⁂

Krążą pogłoski, że gen. Leśniewski opuszcza stanowisko ministra wojny i udaje się na front. Następcą jego ma być obecny wiceminister, gen. - porucznik Sosnkowski.

⁂

Z Rio-de-Janeiro nadeszła wiadomość, iż Senat brazylijski uchwalił utworzenie legacji w Polsce i w Czechach.

Wywiad z p. Patkiem.

Minister spraw zagranicznych Patek przedstawił dziennikarzom włoskim przyczyny ofensywy polskiej przeciwko bolszewikom. Wspomniawszy o tradycyjnych stosunkach przyjaźni i sympatji Polski wobec Włoch, oświadczył p. Patek, że podróż jego jest aktem szczerej i serdecznej polityki. Minister jest pewny, że węzły przyjaźni pomiędzy narodem polskim a włoskim coraz bardziej się zacieśnią i dumnym jest z tego, że jest pierwszym ministrem wolnej Polski, który zetknął się osobiście z panującym i rządem włoskim.

Delegacja dziennikarzy u ministrów.

W wykonaniu jednomyślnej uchwały Zjazdu dziennikarzy w Warszawie udało się wybrana przez Zjazd delegacja do ministrów handlu i przemysłu, poczt i telegrafu, skarbu i kolei, celem przedstawienia im rezolucji, uchwalonych na zjeździe, a zawierających postulaty prasy polskiej.

Ministrowi handlu Olszewskiemu przedstawiła delegacja postulaty w sprawie zapobieżenia katastrofalnemu brakowi papieru gazetowego i ciągłemu podrażaniu tegoż. Zjazd uchwalił domagać się zajęcia w fabrykach papieru całej produkcji papieru gazetowego i ustanowienia cen maksymalnych, a dalej utworzenia przy ministerjum handlu i przemysłu komisji rozdzielczej, do której mieliby być powołani reprezentanci prasy.

Ministrowi poczt i telegrafu, p. Tołłoczce, przedstawiono utrudnienia z jakiemi ma do walczenia prasa polska z powodu ciągłego jeszcze niedomagania poczty, telegrafu i telefonu. Wysokie opłaty ustanowione w ostatnim czasie obciążają nadmiernie budżety pism i wraz z olbrzymiem podrożeniem papieru i druku zagrażają egzystencji pism. Imieniem zjazdu upraszała delegacja o obniżenie podwyższonej ostatnio taryfy za przesyłkę dzienników, o najrychlejsze zaprowadzenie systemu przyjmowania prenumeraaty pism przez urzędy pocztowe i o uwzględnienie lokalnych stosunków co do sposobu ekspedjowania dzienników.

Z odpowiedzi ministra Olszewskiego wynika, że min. handlu i przemysłu w zrozumieniu potrzeb prasy przyznało fabrykom papieru znaczny przydział węgla i cellulozy. W najkrótszym czasie rząd zajmie całą produkcję papieru gazetowego, ustanowi ceny maksymalne i utworzy komisję rozdzielczą, do której powoła z całą gotowością przedstawicieli dzienników z całej Polski. Praktykowane, niestety, ciągłe paskarstwo ścigane będzie z całą surowością. Ministerjum apeluje do wszystkich wydawnictw, ażeby doprowadziły do możliwie największego oszczędzania papieru.

Minister poczt i telegrafu, p. Tołłoczko, przyrzekł również uwzględnienie słusznych postulatów prasy i poczynienie wszelkich ułatwień i udogodnień dla prasy. Uruchomienie telefonu międzymiastowego nastąpi w możliwie najkrótszym czasie, a linja między Warszawą a Lwowem (via Chełm) wkrótce zostanie otwarta. Przyjmowanie prenumeraty przez urzędy pocztowe nastąpi w niedługim czasie, a na czas przejściowy uwzględnione zostaną co do ekspedycji pism postulaty prasy w Małopolsce. Wreszcie przyrzekł p. minister Tołłoczko poprzeć na Radzie Ministrów prośbę wydawnictw, domagających się zniżki podwyższonej taryfy pocztowej za przesyłkę dzienników.

Następnego dnia delegacja była na posłuchaniu u pp. ministrów skarbu Grabskiego i kolei Bartla i przedstawiła im postulaty, wyrażone w rezolucjach, uchwalonych na zjeździe dziennikarzy.

Prezydent ministrów Skulski wyznaczył posłuchanie dla delegacji zjazdu dziennikarzy na dziś (wtorek) o godz. 1-ej w południe.

Gwałty czeskie nie ustają!

Cieszyn, 16 maja.

(P. A. T.). Dzisiaj nadeszły z Orłowej autentyczne informacje o potwornych szczegółach masakry, jaką bandy czeskie urządziły w sobotę rano w Orłowej. Aresztowały one 20 osób z inteligencji polskiej i uwięziły je w strażnicy pożarnej. Za całość tych osób odpowiedzialnym był burmistrz Martinak. Obstawił on strażnicę żandarmerją, która jednakże w południe odeszła. Po odejściu żandarmerji tłum rzucił się na strażnicę, wywlókł uwięzionych i puszczał kolejno wśród szpalerów ustawionych Czechów, którzy więźniów bili kijami. Gdy poszczególne osoby padały, podnoszono je i bito dalej. Najbardziej znęcano się nad delegatem rządu polskiego przy komisji węglowej, inż. Kiedroniem, którego pobito do krwi. Poraniony wyrwał się i biegł do kościoła. Czesi dopadli go jednak na schodach i pobili go aż do utraty przytomności. Nieprzytomnego bito dalej. Inż. Kiedroń leży obecnie w szpitalu w Orłowej. Ma on 5 ran na głowie. Również ciężko pobito zastępcę kuratora zboru ewangelickiego Moswalda, dalej księgarza Nowaka, którego wrzucono do potoku. P. Blachuta wyciągnięto z powozu, znajdującego się w orszaku weselnym, a następnie pobito. Równocześnie napadnięto na bursę polską. Wychowańców pobito i uwięziono. Wkrótce potem wypuszczono ich na wolność. Wieczorem jednakże nowe bandy napadły na bursę i wychowańców ponownie pobiły. Podczas wszystkich tych zajść żandarmerja czeska zachowywała się biernie. Wojska koalicyjne nie pokazywały się.

Cieszyn, 16 maja.

(Telegram własny).

Dziś w nocy w Skrzeczoniu, na granicy Zabłocia, czeska bojówka napadła na naszych ludzi. Jeden czeski żandarm zabity. Naszego skrzeczońskiego rannego tak bito kolbami, że mu wyszły wnętrzności. Dziś wyrzucają w Zabłociu wszystkie polskie rodziny. Dworzec w Piotrowicach i Zebrzydowicach zapełniony wygnańcami. Wczoraj interweniowała Kiedroniowa u kap. Flipo w sprawie pobitego męża. Obiecał, że przywiezie go samochodem. Wrócił o pół nocy bez inżyniera Kiedronia. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny, gdyż po pobiciu przez wszystkich stojących w szpalerze Czechów, wrzucono jego, Mewalda i Nowaka do wody. Kiedy dziewczęta chciały ich wyciągnąć, pobito i te dziewczęta.

Bojówki czeskie na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 17 maja.

(P. A. T.). Na dzień 13 b. m. zapowiedzieli Czesi wiec w miejscowości Lapsy Niższe na Spiszu, we wsi, która już parokrotnie złożyła dowody swojej polskości. Pomimo opłaconych agitatorów wiec nie udał się zupełnie, przygotowaną zaś przez najemników bramę tryumfalną zniszczyła ludność przed wiecem. Tego samego dnia przybyli do Laps posłowie na Sejm z Podhala Bednarczyk, Rajski i Roy i na prośbę miejscowych gospodarzy udali się do sali szkolnej, gdzie serdecznie przywitani przez proboszcza w imieniu parafji, przedstawili zebranym położenie i znaczenie gospodarcze Polski, oraz jej stosunek do Spisza i Orawy. Wywody ich śledzili zebrani z żywem zainteresowaniem i zapałem. Pod koniec zgromadzenia zajechało kilka czeskich samochodów, obsadzonych przez bojówki czeskie. Mieli oni pod płaszczami ukryte karabiny. Bojówka napadła na polską ludność, przyczem ciężko pobito 2 gospodarzy z Laps. Czesi obrzucali przezwiskami posłów i usiłowali ich zaatakować. Tylko wielka rozwaga ze strony działaczy polskich powstrzymała miejscową ludność od stanowczego wystąpienia i zapobiegła rozlewowi krwi. Bojówką czeską dowodził Rechulka, który równocześnie pełni czynności tłumacza przy francuskiej załodze. Rechulka organizuje ciągłe napady na Polaków.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 17 maja.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 17 maja 1920 r.

Na południowym froncie dn. 15 b. m. nieprzyjaciel zaatakował stację Krzyżopol. Atak odparto. Tegoż dnia bolszewicy bezskutecznie atakowali Dżugastrę, Miaskówkę oraz Czobotarkę.

Na Polesiu aeroplany nieprzyjacielskie bombardowały Rzeczycę i Łojów. Na Rzeczycę rzucono przeszło 30 bomb.

Pozatem zwykła działalność patroli wywiadowczych.

Na południe od Dźwiny trwają walki dalej.

1-szy zastępca szefa sztabu generalnego
(—) Kuliński, pułk szt. gen.

Wybory do konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk, 17 maja.

(P. A. T.). Przy wczorajszych wyborach do zgromadzenia konstytucyjnego wolnego miasta Gdańska oddano ogółem 150.000 głosów na ogólną liczbę 205.700 uprawnionych do głosowania. Głosowało zatem około 72%. Lista niemiecko - narodowa otrzymała 42.750 głosów i zdobyła 34 mandaty; socjaliści większości — 23.706 głosów i 19 mandatów; niezawiśli socjaliści — 26.355 głosów i 21 mandatów; wolne zjednoczenie gospodarcze 14.759 głosów i 12 mandatów; centrum 21.128 głosów i 17 mandatów; demokraci niemieccy — 13.342 głosy i 10 mandatów; Polacy 9.400 głosów, uzyskali oni 7 mandatów. Brak jeszcze ostatecznych wyników głosowania z 31 małych wiejskich okręgów, ale te nie przyniosą zasadniczych zmian w wyżej podanym rezultacie. Charakterystycznem jest w porównaniu do zeszłorocznych wyborów do gdańskiej Rady miejskiej obecny wzrost głosów partji niemiecko - narodowej i socjalistów niezawisłych. Z listy polskiej wybrani zostali: dr. Kubacz (lekarz), Wojciech Jedwabski (sekretarz Związku zawodowego polskiego), Bonifacy Panecki (lekarz), Stanisław Kuhnert (kupiec), Teodor Grobelski (inżynier), Bronisław Budzyński (kupiec).

Krwawe zajścia w Kwidzynie.

Kwidzyn, 17 maja.

(P. A. T.). W niedzielę dnia 16 przyszło pomiędzy uczestnikami wiecu, zwołanego dla zamanifestowania polskości ziemi Kwidzyńskiej, a uzbrojonemi bojówkami niemieckiemi do krwawych zajść. Przebieg był następujący: po odbytem wiecu uczestnicy uformowali się w pochód i przeciągając ulicami zatrzymali się przed sedzibą międzysojuszniczej komisji i tu odśpiewali „Boże coś Polskę" i „Nie rzucim ziemi". Niemcy ze swej strony, chcąc sprowokować Polaków, zanucili: „Deutschland über Alles" i wyśmiewali Polaków. Wtem nagle padło z poddasza niemieckiego Hospizu 7 strzałów do bezbronnego tłumu, które zraniły 3 osoby niebezpiecznie. To było hasłem do rozpoczęcia bójek. Uzbrojeni w noże i kije Niemcy rzucili się na Polaków i zranili ciężko kilka osób. Raniony został ciężko prezes Polskiego Zjednoczenia Narodowego Bartkowiak.

Policja niemiecka zachowywała się zupełnie biernie. Włoskie wojsko przybyło wtedy, gdy niemieckie bojówki już się rozeszły. Pierwszą jego czynnością było rozpędzenie manifestantów polskich. Gdy prezes Rady Ludowej Odrowski poprosił kapitana włoskiego Retanatiniego o obsadzenie dróg podmiejskich celem umożliwienia steroryzowanej ludności, przybyłej z okolic na wiec, powrotu do domu, tudzież o natychmiastowe przeprowadzenie rewizji w domu, z którego Niemcy strzelali do

bezbronnego tłumu polskiego, kapitan Ratanatuni w sposób szorstki odmówił tej prośbie, mówiąc: „Ja zrobię to, co mi się podoba". Dapiero później kapitan Wolpatto kazał przeprowadzić żądaną rewizję, było to już jednak zapóźno, gdyż bandyci niemieccy już uciekli. Wojsko włoskie zjawiło się później w hotelu polskim „Kasino", dokąd wtargnęło kilkunastu Niemców, których z rewolwerem w ręku wyrzucił francuski porucznik Hewenard. Oficer włoski wprowadził swój oddział do hotelu, chcąc rozpędzić znajdującą się tam publiczność polską i dopiero na skutek interwencji porucznika Hewenard'a zaniechał swego niedorzecznego zamiaru. Ludność polska, zwłaszcza z okolic, przybyła specjalnie na wiec, rozgoryczona jest do najwyższego stopnia.

Dodać należy, że komendant włoski zabronił oficerom i żołnierzom nowej straży bezpieczeństwa wyjść wogóle na ulice. W ogólności cały pochód nie był zabezpieczony ze strony włoskich władz wojskowych, mimo, że Polacy o to specjalnie prosili, Niemcy bowiem przedtem już się odgrażali, mówiąc: „Es wird nicht glatt ablaufen". Przewodniczący komisji Pawia wyraził prezesowi Rady Ludowej p. Odrowskiemu ubolewanie z powodu tych zajść.

Szykany niemieckie.

Olsztyn, 17 maja.

(P. A. T.). Ze Sztumu donoszą, że kapitan Kelniks, dowódca tamtejszej straży bezpieczeństwa, złożonej z Polaków i Niemców, szykanuje Polaków, zakazując rozmawiania w koszarach po polsku. Ze wszystkimi Polakami obchodzi się jak z rekrutami bez rzarży i poddał ich rozkazom Niemców mimo, że między Polakami znajdują się i wachmistrze. Wynika z tego, że nawet tam, gdzie udało się Polakom otrzymać jakie takie uprawnienia ze strony komisji, Niemcy wykonują odnośne zarządzenia komisji plebiscytowej w taki sposób, że żadnej korzyści z tego nie mamy.

Rada Ligi Narodów.

Lyon, 16 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Rada Ligi Narodów zebrała się w piątek po poł. w ministerjum kolonji w Rzymie. Obecni byli wszyscy członkowie Rady. Na propozycję Burgeoin wybrano na przewodniczącego delegata włoskiego Tittoni'ego, który otworzył posiedzenie. W przemówieniu wstępnem przewodniczący podkreślił, iż uważa za wróżbę szczęśliwą zupełną zgodę, panującą dotychczas w łonie Rady, która zawsze musi być ożywiona ideami sprawiedliwości międzynarodowej. Następnie odbyto obrady wstępne nad tematami dyskusji, oraz ustalono porządek dzienny dwu posiedzeń tajnych, mających się odbyć w sobotę rano i po południu.

Umowa francusko-angielska.

Lyon, 17 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Tekst deklaracji francusko - angielskiej ustalony na konferencji w Hythe, jest następujący: 1) rządy angielski i francuski żądają, aby szkody, wyrządzone przez wojnę zostały w jaknajkrótszym czasie zapłacone, a więc ażeby w tym celu jaknajprędzej uruchomić konieczne źródła. Z drugiej strony pożądanem jest, ażeby Niemcy dla spełnienia swoich zobowiązań odzyskały autonomję finansową. 2) Rządy angielski i francuski uznają zresztą, że ażeby rozwiązać różne kwestje ekonomiczne, które ciążą na obecnej sytuacji świata i ażeby wejść wreszcie w okres pokoju, należy uregulować całą grupę spraw międzynarodowych, które wyłoniły się na skutek działań wojennych, oraz zapewnić zapłacenie długów wojennych ze strony państw koalicyjnych, a odszkodowań ze strony państw centralnych. 3) Wobec tego rzeczoznawcy obu krajów przedłożą bezzwłocznie swoim rządom propozycje odnośnie do sumy długów niemieckich, która to suma musi być uznana przez koalicję a następnie rozważą możliwość spłacenia i jego sposoby.

Francuzi opuszczają nadrenję.

Paryż, 16 maja.

P. A. T. (Havas). Sprawdzenie liczebności oddziałów niemieckich w zagłębiu rzeki Ruhr wykazało, iż nie przekraczają one rozmiarów, przewidzianych w układzie z dn. 8 sierpnia r. 1919. Wobec tego rozpoczęła będzie niezwłocznie ewakuacja wojsk francuskich z okręgu Menu.

Moguncja, 16 maja.

(P. A. T.). (Havas). Marszałek Foch wydał rozkaz ewakuacji okupowanych terytorjów nadreńskich. Ewakuacja rozpocznie się w poniedziałek rano.

Szwajcarja przystąpiła do Ligi Narodów.

Borno, 17 maja.

P. A. T. (Havas). Referendum szwajcarskie poważną większością głosów uchwaliło przystąpienie Szwajcarji do Ligi Narodów.

Wznowienie rokowań finlandzko-rosyjskich

Wiedeń, 16 maja.

P. A. T. (Radjo). Z Kopenhagi donoszą: Wedle „Berligske Tiedende" rząd finlandzki wyraził zasadniczą gotowość przystąpienia do rokowań pokojowych z rządem sowieckim, zastrzega sobie jednakże prawo oznaczenia terminu i miejsca rokowań.

Nowa wojna.

Wiedeń, 16 maja.

P. A. T. (Radjo). Z Amsterdamu donoszą: Wedle wiadomości nadeszłych z Konstantynopola Asserbejdżan wypowiedział wojnę Armenii.

Sprawa pokoju z Niemcami w senacie amerykańskim.

— Paryż, 16 maja.

(P. A. T.). (Havas). Z Waszyngtonu donoszą: Senat przyjął 43 głosami przeciwko 38 uchwałę o zakończeniu stanu wojny z Niemcami i Austrją.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech trwa dalej.

Rzym, 17 maja.

P. A. T. (Havas). Bonnemi uchylił się od utworzenia gabinetu na skutek odmowy partji ludowej katolickiej wzięcia udziału w tworzeniu rządu.

Otwarcie konstytuanty litewskiej.

Wiedeń, 17 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Z Kowna donoszą: Litewskie zgromadzenie narodowe zostało dziś uroczyście otwarte przez prezydenta republiki — Senatorna. Przewodniczącym wybrano b. ministra rolnictwa — Stulgińskiego. Wśród burzliwych oklasków przyjęto uchwałę o niezawisłości Litwy. Prezydent republiki i członkowie rządu ustąpili. Stulgiński uprosił ich jednak, by narazie pozostali w urzędzie.

Wybory w Japonji.

Tokjo, 16 maja.

P. A. T. (Havas). Dotychczasowe wyniki wyborów do parlamentu są następujące: przedstawiciele partji rządowych uzyskali 45 miejsc, partji zaś opozycyjnych 65.

Narodowi socjaliści czescy wobec rządu.

Lyon, 16 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Z Pragi donoszą: Partja socjalistów-narodowych czecho - słowackich na posiedzeniu swych przedstawicieli w Pradze uchwaliła 82-u głosami przeciwko 80-u wejść do składu przyszłego gabinetu i przystąpić do koalicji rządowej, która się ma ukształtować.

Abdykacja sułtana na znak protestu.

Lyon, 17 maja.

(P. A. T.). (Radjo). „Associated Press" donosi, że sułtan ma zamiar abdykować na znak protestu przeciwko warunkom traktatu pokojowego.

W Irlandji.

Londyn, 16 maja

P. A. T. (Havas). W Limericku zabito przywódcę sinfeinistów Daltona.

Sytuacja strajkowa we Francji.

Paryż, 17 maja.

P. A. T. (Havas). Generalna konferencja pracy zwołuje na środę naradę komitetu, celem omówienia sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła.

Rzekomy zamach komunistyczny.

Wiedeń, 17 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Dzienniki berlińskie donoszą, że rzekomy zamach komunistyczny w mieście Sangerhausen w Saksonji był tylko zbrodniczym napadem, który z działalnością polityczną partji komunistycznej nie ma nic wspólnego.

Kontrola nad materjałem wojennym Austrji

Wiedeń, 17 maja.

(P. A. T.). (Radjo). Podsekretarz stanu dr. Deutsch wręczył prezesowi międzysojuszniczego komitetu czuwania nad żeglugą powietrzną odpowiedź rządu austrjackiego w sprawie materjału wojennego lotniczego Austrji. Odpowiedź zaznacza, że Rada gabinetowa przyjmuje do wiadomości rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów z uwzględnieniem wszystkich praw, wynikających dla Austrji, zauważa jednak, że stosownie do traktatu pokojowego nikt nie ma prawa kontroli nad przedsiębiorstwami prywatnemi. Rząd jednak jest gotów udzielić odpowiednich wyjaśnień. W końcu wyraża nota nadzieję, że praca przemysłowa nie będzie zahamowana wskutek kontroli.

Stosunki francusko-hiszpańskie.

Lyon, 16 maja.

P. A. T. (Radjo). W czasie od 17 do 24 maja odbędzie się w Madrycie kongres francuski, na którym będą omawiane stosunki hiszpańsko-francuskie i sprawa ochrony robotników francuskich w Hiszpanji, oraz robotników hiszpańskich we Francji. Z kongresem połączona będzie wystawa przemysłu francuskiego.

Książki nadesłane.

Juljusz Kaden-Bandrowski. Wianki. Warszawa 1920 r.

Stefan Grabiński. Szalony Pątnik. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej 1920 r.

Antoni Słonimski. Parada. Poezje. Nakładem Miesięcznika Skamander. Warszawa 1920.

Grójec. W 500-letnią rocznicę wyniesienia do godności miasta. Napisał W. S. Laskowski. Grójec 1919. Str. 16.

Kalisz, miasto wojewódzkie. Referat członka Rady miejskiej, mecenasa Józefa Radwana. Kalisz. Kwiecień 1920. Str. 22.

Tadeusz Bocheński. Dzwony. Poezji serja trzecia. Lublin 1920. Str. 90.

Mieczysław Hertz. Łódzki bataljon robotniczy. Z. A. B. 23. Nakładem Magistratu m. Łodzi. Str. 77.

Kartka z dziejów okupacji niemieckiej — na podstawie niemieckich dokumentów urzędowych i zeznań poszkodowanych, namalowany obraz porywania robotników do pracy przymusowej dla Niemców.

Czasopisma nadesłane.

Życie Teatru. Miesięcznik poświęcony polskiej kulturze teatralnej pod redakcją Wiktora Brumera i Stanisława Miłaszewskiego Nr. 1. Pismo to bardzo pożądane. Brak jego dawał się u nas dotkliwie odczuwać. Pierwszy zeszyt wskazuje, iż redagowane będzie poważnie i gruntownie.

Zdrój. Zeszyt 1—2. Dokończenie nieznanych listów Norwida, tłumaczenie przez p. Iwaszkiewicza dramatu P. Claudela, oraz złośliwe „Miscellanea" zwracają uwagę w tym zeszycie artystycznego pisma.

„Pod karabinem". Pismo 2-ej ochotniczej legji kobiet w Wilnie. Wilno, styczeń—luty.

„Żagiew". Pismo Młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego. Kwiecień — maj. Nr. 1 — 2 (15 — 16).

„Szkoła powszechna". Kwartalnik pedagogiczny poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego, oraz kształcenia nauczycieli, wydawany nakładem Ministerjum W. R. i O. P. pod redakcją Anieli Szycówny.

Bulletin Mensuel du Parti Ouvrier Belge. Nr. 4. Mai 1920.

Kronika Dentystyczna, miesięcznik poświęcony wszystkim gałęziom dentystyki, chorobom jamy ustnej oraz sprawom zawodowym. Nr. 7—12. Lipiec—grudzień 1919 r.

Z życia partji.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

We środę, 19-go b. m. o godz. 4-ej w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Szkoła plebiscytowa P. P. S.

W dniu 15-go maja zakończyły się wykłady w szkole plebiscytowej zorganizowanej przez Centralny Wydział Kulturalno - Oświatowy P. P. S. Wykłady trwały od 8-go kwietnia do 15-go maja. Uczęszczało na nie 25 towarzyszy z Górnego Śląska.

Program wykładów był następujący:

1) Język polski II grupy ob. Jahołkowska i tow. Kamieniecka; 2) Literatura polska — tow. Z. Wojnarowska; 3) Historja Polski ze szczegółowym uwzględnieniem historji Śląska — ob. S. Sempołowska; 4) Kapitalizm-socjalizm — tow. Pragier; 5) Dzieje ruchów społecznych — tow. Pragier; 6) Dzieje socjalizmu w Polsce — J. Sochacki; 7) Historja bojowej organizacji P. P. S. — tow. poseł S. Arciszewski; 8) Prawodawstwo robotnicze — tow. poseł B. Ziemięcki; 9) Historja zasady i praktyka kooperacji — tow. J. Hempel; 10) Gospodarka komunalna — tow. Luxemburg; 11) Śląsk współczesny — ob. Sempołowska; 12) Nasze bogactwa mineralne ze szczegółowem uwzględnieniem Śląska — ob. Kuźniar; 13) Robotniczy ruch kulturalno - oświatowy — J Sochacka; 14) Wieczory dyskusyjne, oraz luźne odczyty na tematy społeczne i polityczne — tow. L. Śledziński.

Prócz tego słuchacze szkoły plebiscytowej byli 5 razy w teatrach warszawskich i zwiedzali Warszawę pod kierownictwem tow. Łopuskiej i ob. Sempołowskiej.

Na zakończenie kursu urządzone zostało pożegnalne zebranie towarzyskie z udziałem prelegentów i posłów sejmowych.

Komisja Gospodarcza XVII Zjazdu P. P. S. zawiadamia

a) sz. towarzyszy-delegatów na Zjazd, że winni przywieźć z sobą: dwa prześcieradła, koc, małą poduszkę, łyżkę, łyżeczkę, nóż i widelec. Po przyjeździe do Warszawy z dworca kolejowego winni się zgłosić do komisji gospodarczej zjazdu dla otrzymania kart noclegowych i wszelkich informacji, komisja czynna będzie w czwartek od godz. 3-ej po poł. do 8-ej rano, w piątek bez przerwy (Jerozolimska 56, lokal O. K. O.). Podczas zjazdu komisja gospodarcza czynna będzie na miejscu obrad w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31);

b) komitety dzielnicowe, związki, posiadające własne sztandary proszone są o odstawienie w czwartek dn. 20 b. m. od godz. 6 wiecz. sztandarów do sali obrad Zjazdu (Karowa 31); sztandary pozostaną do wtorku następnego tygodnia;

c) tow. tow. którzy zgłosili się do pomocy czynnej w pracach komisji gospodarczej zjazdu P. P. S. lub zamierzają się jeszcze zgłosić (szczególnie tow. tramwajarze i z dzielnicy Jerozolimskiej) obowiązani są zgłosić się w środę dn. 19 b. m. o godz. 7-ej wiecz. punktualnie (O. K. R. Jerozolimska 56).

Konferencja przedzjazdowa organizacji warszawskiej P. P. S.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w lokalu warszawskiego O. K. R. (Jerozolimska 56) Konferencja Przedzjazdowa P. P. S.

W ożywionej dyskusji na konferencji brali udział posłowie t. t. Daszyński, Barlicki, Perl, Jaworowski, Błoński, Orwicz, Preis i Rączka.

Dalszy ciąg konferencji przedzjazdowej odbędzie się dziś punktualnie o godz. 6-ej w lokalu W. O. K. R.

Zebranie kobiet. W środę o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56 odbędzie się międzydzielnicowe zebranie kobiet.

Przedzjazdowa konferencja kobiet odbędzie się w czwartek, dn. 20 maja o godz. 11-ej rano, w lokalu „Robotnika", Warecka 7. W konferencji biorą udział członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego, oraz delegatki na zjazd.

Bibljoteka robotnicza dzielnicy mokotowskiej. Zawiadamia się szan. Towarzyszy i sympatyków, że bibljoteka nasza została otwartą i jest czynną w poniedziałki i piątki od 5 do 7 wiecz. Korzystajcie z naszego księgozbioru, zapisujcie się na czytelników. Bagatela 12-a, Gospoda Robotnicza.

Z ruchu robotniczego.

Ze Związku zaw. Drukarzy. Ogólne zebranie Związku zawodowego Drukarzy, Odlewaczy czcionek i pokr. zaw. (dalszy ciąg) odbędzie się w środę dnia 19 maja r. b. o godzinie 6-ej wieczorem w sali Towarzystwa Hygienicznego Karowa 18.

III-ci kongres pocztowy w Krakowie. Dnia 28 maja r. b. w Krakowie odbędzie się 3-ci kongres delegatów pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Polsce. Pomimo życzeń szerokiego ogółu pracowników, by kongres odbył się w Warszawie, Zarząd Główny Związku Pocztowego urządza go w Krakowie.

Zarząd Związku Koła miejscowego Warszawa 1 zwołuje dnia 20 maja r. b. na godz. 7 wiecz. do sali Związku pracowników handlowych, ul. Sienna nr. 16, walne zgromadzenie pracowników Poczty w Warszawie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Protest przeciwko wykluczeniu ze Związku sekretarza Koła Warszawa 1 tow. St. Klimaszewskiego. 3) Wnioski na kongres w sprawie zmiany statutu. 4) Wybór delegatów na kongres. 5) Wolne wnioski.

Zarząd Koła Warszawa 1.

Zarząd Związku metalowców wzywa następujących tow. do nowo - wybranego sądu koleżeńskiego: tow. tow.: Mielczarek od Wolanowskiego, Wachowicz od L. J. Borkowskiego, Kępiński od Dittmara, Godlewski od Rosenfelda, Binke od „Mubis", Danielczyk z warszt. tramwajowych i Czechowski.

Związek zawodowy automobilistów (szoferów) zawiadamia członków Związku, że dnia 22 maja, o godz. 6 wiecz. punktualnie, odbędzie się ogólne zebranie w lokalu przy ul. Solec nr. 103.

Baczność elektromonterzy! Jutro, w środę, dnia 19 maja, o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku, Leszno nr. 53 odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji elektromonterów.

Ze Związku robotników ziemnych. Posiedzenie Zarządu i administracji terenów Zw. zaw. rob. i robotnic ziemnych odbędzie się dziś, d. 18 maja, o godz. 5 wiecz.

Z. P. M. S. W środę dn. 19 b. m. odbędzie się Koło ogólne w lokalu Mokotowska 18 m. 5. Referat tow. Józika o kwestji żydowskiej. Wszyscy członkowie mogą wprowadzać gości sympatyków.

Rozmaitości.

Oryginalny „plebiscyt".

Dwudziestu sześciu morderców, oczekujących wyroku w nowojorskim „domu śmierci" w Sing-Sing, głosowało w kwestji, co jest lepsze: kara śmierci czy dożywotnie więzienie.

Wszyscy jednogłośnie zadecydowali, że śmierć w krześle elektrycznem jest o wiele przyjemniejsza, od dożywotniego więzienia .

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 13,45—13,50.
Funty szterl. 785—790.
Dolary 197—198,50.
Marki niem. (100) 395—408.
Ruble (500) 243—245.

Zamiana asygnat pożyczki 1918 r. Wskutek licznych zapytań Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wyjaśnia, że przy przedstawieniu asygnat 5% Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. po terminie płatności 1 maja r. b. do zamiany na obie Pożyczki Odrodzenia 1920 r. odsetki na poczet kuponów tych nowych pożyczek będą obliczane tak, jak gdyby asygnaty wspomniane były zamienione w dn. 1 maja r. b.

Kronika.

Przyjazd Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa przybywa dziś o godz. 4 pp. specjalnym pociągiem na dworzec Warszawsko-Wiedeński. Wychodzącego z dworca Naczelnego Wodza powitają przedstawiciele

miasta. Na placu przed dworcem ustawią się drużyny harcerskie i sokolskie, orkiestry i t. p., dalsze zaś wolne przestrzenie zajmie publiczność. Po powitaniu Naczelnik Państwa wyruszy do kościoła św. Aleksandra. Przy wejściu do kościoła powitają Naczelnego Wodza: marszałek Sejmu, Trąmpczyński, w otoczeniu posłów i duchowieństwa. Po uroczystem nabożeństwie i odśpiewaniu „Te Deum", Naczelnik Państwa uda się powozem do Belwederu. Wzdłuż Alei Ujazdowskich z jednej strony (lewej) zajmą miejsce oddziały wojska z orkiestrami, z drugiej strony (prawej) młodzież szkolną. Wszystkie szkoły przybywać mają na miejsce o godzinie 3.

Bilety wejścia na dworzec, oprócz władz rządowych i wojskowych otrzymają jedynie przedstawiciele miasta. Bilety do kościoła wydawane będą dla przedstawicieli stowarzyszeń w kancelarji Rady miejskiej dziś o godz. 9 r. do 11 przez ławnika Kobyłeckiego.

(a) **Sprawy piekarskie.** W odpowiedzi na pismo urzędu starszych zgromadzenia piekarzy w sprawie żądań zgłoszonych przez robotników piekarskich o podwyżkę w stosunku 50%, uruchomienia większej ilości piekarń i wydawania zamiast 2 — 3 f. chleba, magistrat stwierdził, iż przy kalkulacji ceny chleba może jedynie uwzględnić podwyższenie o 20% płacy robotników pod warunkiem zwiększenia o 10% wydajności pracy robotników i że ilość wypieku ma wynosić 770 f. chleba żytniego lub 550 f. pszennego, licząc na jednego robotnika w piekarni.

(a) **Reforma schronisk.** Magistrat zalecił wydziałowi XVII niezwłoczne opracowanie projektu reformy miejskiego schroniska dla starców i kalek, którego stan obecny Magistrat uznaje za wymagający natychmiastowej poprawy i dążenie do przeniesienia schroniska poza miasto.

(a) **Podniesienie cen.** Magistrat postanowił podnieść ceny sprzedażne węgla do 11,20 i 13 mk. za pud, wskutek podniesienia cen tegoż przez państwowy urząd węglowy i stosować je aż do czasu wyjednania od rządu zniżki, o co należy wystąpić niezwłocznie.

(a) **Odbudowa mostu Poniatowskiego.** Magistrat upoważnił wydział budownictwa do rozbiórki przęsła nr. 5 mostu Poniatowskiego. Wydatki pokryte będą z kredytu miljona marek, wyasygnowanego przez skarb państwa.

Zakup biustu. Magistrat postanowił zakupić biust Jana Dekerta, wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. Jackowskiego.

Wieczór „Zdroju". W środę 19 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór poetów „Zdroju". Na wstępie odczytane będzie credo artystyczne zdrojowców, Jerzego Hulewicza: „Czego chcemy". Następnie utwory Adama Bederowskiego, Z. Kozidorowskiego, Józefa Witlina, Z. Renttówny, Olwida i in. oraz fragment z dramatu „Kain" J. Hulewicza. Spodziewana jest obecność autorów na wieczorze. Pocz. o godz. 8-ej.

Wieczór literatów poznańskich. Dziś, d. 18 maja, w lokalu Tow. Miłośników literatury, ul. Sienna nr. 16, odbędzie się wieczór literacki, na którym będą odczytywane utwory poetów, grupujących się przy czasopiśmie „Zdrój" w Poznaniu, przez red. art. dramat. J. Kochanowicza i jego kolegów. Na wieczorze tym będą obecni autorzy odczytywanych utworów.

Wycieczka. Sekcja wycieczkowa przy Związku nauczycielstwa polskiego Sz. P. organizuje w dniu 23 maja wycieczkę do Karczewia i Otwocka. Zapisy przyjmowane są w lokalu Związku od godz. 6—8 wiecz. do dnia 20 maja włącznie.

Pobicie żołnierza. Dnia 14 b. m. w Urzędzie gospodarczym na Powązkach dowódca oddziału pobił jednego z szeregowców w ten sposób, że związanego bił szpicrutą po twarzy i po całem ciele. Rezultatem bicia było, że żołnierz dostał ataku nerwowego, poczem oblewano nadal uwiązanego wodą i dopiero na skutek interwencji lekarza nieszczęśliwego rozwiązano.

Zapasy boksu angielskiego w Warszawie. Dyrekcja cyrku warszawskiego organizuje kilkunastodniowy międzynarodowy turniej bokserski. Będzie to pierwszy w Polsce rozgrywany turniej bokserski. Turniej rozpocznie się we wtorek 18 b. m., zapasy odbywać się będą na specjalnie w tym celu zbudowanym na arenie „ring'u" według systemu angielskiego, odznaczającego się formą estetyczną i przewyższającego system francuski i amerykański swem praktycznem zastosowaniem w celach samoobrony i ogólnego rozwoju fizycznego. Udział w turnieju zapewniło 14 mistrzów bokserskich, wśród których na wyróżnienie zasługuje Young Curley, przedstawiciel Ameryki, Pontair, Francji i Jim Murphy — Anglji.

Piłka nożna. „Drużyna Olimpijska" — „Reprezentacja Lwowa" (12 : 1). Podczas ubiegłych dni świąt polski „Team" Olimpijski w piłce nożnej spotkał się z reprezentacją Lwowa. Zawody, które zgromadziły niezmierzone tłumy, zakończyły się wspaniałem zwycięstwem naszej reprezentacji Olimpijskiej 6 : 1, a nawet nazajutrz 12 : 1. Prasa lwowska w kilkuszpaltowych sprawozdaniach omawia przebieg zawodów, nie szczędząc pochwał wspaniałej grze naszych Olimpijczyków. Zwłaszcza znakomity był środek napadu Wacek Kuchar i środek pomocy Bilor, gracze godni najlepszej drużyny europejskiej. Zresztą cały zespół ataku i pomocy stał na bardzo wysokim poziomie. Jeśli się zważy, że drużyna Olimpijska grała w jednym z nie najsilniejszych swych składów (bez graczy krakowskich) zrozumiemy, jak wiele mówiące jest to zwycięstwo.

Polscy Olimpijczycy — cykliści w miastach Rzeczypospolitej. Dnia 13 i 16 b. m. rozegrane zostaną w Krakowie kołowe zawody kwalifikacyjne, organizowane przez Wydział kolarski Pol. Kom. Igrzysk Olimpijskich, w porozumieniu ze wszsytkiemi związkami kolarskiemi. Wyścig odbędzie się na przestrzeni około 300 klm. Nadto popisy propagandowe naszych Olimpijczyków kolarzy rozegrane będą podług następującego planu: 23—24 maja w Częstochowie, 30 maja w Żywcu, 6 czerwca w Rzeszowie, 13 czerwca w Piotrkowie, 27 i 29 czerwca w Warszawie, 4 lipca w Lublinie, 11 lipca w Poznaniu, 18 lipca w Cieszynie. Ustalanie tych dat nastąpi po porozumieniu się z towarzystwami odnośnych miast. Wydział zakupiwszy gumy, rowery i przyrządy kolarskie wszedł w najintensywniejszy okres treningu i pracy organizacyjnej.

(m) **Samobójstwo.** Przy ul. Złotej nr. 24, w mieszkaniu posłańca Jana Milewskiego zażył 14 flakoników morfiny, w celu samobójczym 30-letni Włodzimierz Skwirski (Targowa nr. 13) b. rotmistrz wojska rosyjskiego, rodem z Kijowa. Desperata przewiozło pogotowie do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża. Zaznaczyć należy, że Skwirski w r. b. już dwukrotnie usiłował pozbawić się życia, raz zapomocą zatrucia morfiną, drugi raz — przez postrzelenie się w piersi.

(m) **Śmiertelne przejechanie.** Na ul. Franciszkańskiej przed domem nr. 21 tramwaj linji „okólnej, prowadzony przez motorniczego Stanisława Tomaszewskiego, najechał na 60-letnią Mejnę Wakszulową (Nowo-Dzika nr. 8). Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarła.

(m) **Śmiertelne poparzenie.** 37-letnia Bolesława Łodyga, żona zecera, która przed kilku dniami w domu przy ul. Leszno poparzyła się podczas wybuchu maszynki naftowej i pożaru, zmarła w szpitalu św. Ducha.

Z sądów.

Z SĄDU DORAŹNEGO W ŁODZI.

Podpalacze.

W swoim czasie pisaliśmy o znacznym pożarze w osadzie Tuszyn, który strawił całą połać zabudowań gospodarskich, wartości kilku miljonów. Podejrzenie o podpalenie padło na miejscowego gospodarza Stanisława Pycia, który pałając zemstą do swego szwagra Jarczyńskiego z powodu nieporozumień rodzinnych, dopuścił się tej zbrodni, naraziwszy na ogromne straty nietylko znienawidzonego szwagra, ale i licznych Bogu ducha winnych sąsiadów.

Świeżo właśnie Pyć stanął przed sądem doraźnym w Łodzi, gdzie rozprawom przewodniczył wice-prezes Kamieński. Wśród świadków opinje były podzielone, a biegły lekarz orzekł, iż zachodzi wątpliwość, ażali w momencie spełnienia czynu oskarżony był poczytalny.

Obrońca z urzędu adw. I. Lewy, po zbadaniu przez sąd szeregu świadków domagał się skierowania sprawy na drogę postępowania zwykłego, i odrzucenia tezy oskarżenia.

Wnioskom tym sprzeciwiał się wymownie przedstawiciel urzędu publicznego, podprokurator M. Gliński, który wykazał całą ohydę postępowania Pycia i nizkie pobudki, które nim kierowały, nie licząc się z niebezpieczeństwem grożącem całej osadze. Pyć winien otrzymać karę najsurowszą — zasłużył na nią bezwzględnie i żadne okoliczności łagodzące nie mogą tu znaleźć zastosowania

Sąd doraźny skazał Pycia na 10 lat ciężkiego więzienia, pozbawienia praw i zapłacenia kosztów sądowych 300 mk.

Trójkąt małżeński.

W tymże sądzie okręgowym łódzkim sądzono w tych dniach sprawę 22-letniej Stanisławy Saludy i jej kochanka 28-letniego Jana Zachorę, oskarżonych o zabójstwo Antoniego Saludy, męża Stanisławy.

Z przewodu sądowego, jako też i z oskarżenia popieranego i uzasadnionego przez podprokuratora Angersztejna okazuje się, że na początku wojny, mieszkaniec wsi Palenice w pow. brzezińskim Antoni Saluda wzięty został do wojska, a pozostała w domu żona jego, nawiązała stosunek miłosny z Zachorą.

Gdy po ukończeniu wojny mąż niespodzianie wrócił, zakochana para postanowiła niepożądanego gościa zgładzić. Stało się to 5 lutego podczas snu ofiary. Otrzymał dwa postrzały w głowę i żywota dokonał.

Sąd z uwagi na wiele okoliczności łagodzących (przyznanie się do winy, skrucha, wiek młody i t. d.) skazał Zachorę na 7 lat, a Saludę na 5 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly".

Teatr Rozmaitości. Dziś sztuka T. Konczyńskiego „Marja Leszczyńska".

Teatr Polski. Dziś komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic". Jutro w czwartek i piątek „Pygmaljon", komedja B. Shawa z p.p. Przybylko-Potocką, Bończą - Stępińskim i Jaraczem.

Teatr Reduta. Dziś „Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego.

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Zakochani", komedja Caillaveta i Flersa.

Teatr Praski występuje jutro z premjerą dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały", niegranego w Warszawie od lat dwunastu.

Premjera obudziła wybitne zainteresowanie nietylko wśród publiczności praskiej, ale i w kołach melomanów stolicy.

Teatr Powszechny gra dziś krotochwilę „Gospoda pod białym koniem".

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.